Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA, 15 NIEDZIELA, 16 LIPCA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 158 (10 437) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Obywatele RFN domagają się od prezydenta Cartera rezygnacji z planów produkcji bomby neutronowej

Rozbieżności między USA a zachodnioeuropejskim sojusznikiem

BONN PAP. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Jimmy Carter, który na dwa dni przed rozpoczynającym się w niedzielę w stolicy RFN zachodnim „szczytem" gospodarczym przybył do Bonn z wizytą oficjalną, przeprowadził wczoraj rozmowę z kanclerzem Helmutem Schmidtem i złożył wizytę prezydentowi Walterowi Scheelowi. Rozmowa Cartera i Schmidta poświęcona była stosunkom między Stanami Zjednoczonymi a Republiką Federalną oraz przygotowaniom do „szczytu" gospodarczego.

W ZWIĄZKU z wizytą Cartera w Bonn prasa zachodnia zwraca uwagę na utrzymujące się rozbieżności między obu krajami powstałe głównie w dziedzinie polityki gospodarczej. Prezydent Carter uważa, że RFN zbyt mało robi dla osłabienia skutków recesji gospodarczej panującej w świecie kapitalistycznym. Z kolei kanclerz Schmidt oświadczył, że nie nastąpi poprawa sytuacji gospodarczej na Zachodzie dopóki Amerykanie nie zmniejszą swego olbrzymiego deficytu płatniczego spowodowanego ogromnymi zakupami ropy naftowej.

Piątkowe rozmowy nie zmniejszyły tych rozbieżności. Na konferencji prasowej po rozmowie z kanclerzem Schmidtem prezydent Carter podkreślił wprawdzie, że oba kraje są zgodne w dążeniu do uzdrowienia gospodarki świata kapitalistycznego. Stwierdził jednak równocześnie, że Stany Zjednoczone i Republika Federalna mają różne poglądy i zajmują różne pozycje w kwestiach gospodarczych.

Z OKAZJI wizyty prezydenta Jimmy Cartera, w wielu miastach RFN doszło w piątek do akcji protestacyjnych przeciwko bombie neutronowej. Uczestnicy akcji przekazali dyplomatycznym i konsularnym przedstawicielstwom Stanów Zjednoczonych w RFN listy do prezydenta Cartera z żądaniami ostatecznej rezygnacji z planów produkcji bomby neutronowej. W listach wystąpiono również z protestem przeciwko organizowaniu oszukańczej kampanii mającej rzekomo na celu obronę praw człowieka.

KOSZULKA nocna na bardzo upalne noce. Naszym paniom radzimy jednak cieplejszą piżamę...

Fot.: CAF-AP

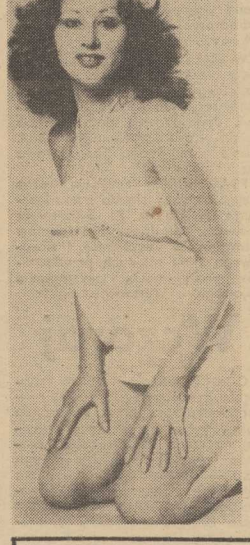

Koniec świata – za 50 mld lat

NOWY JORK PAP. Zdaniem amerykańskiego astronoma dr E. J. Wamblera z kalifornijskiego uniwersytetu w Santa Cruz, koniec świata nastąpi nie wcześniej niż za 50 mld lat.

Hipotezę taką wysunął on na podstawie pomiarów siły świecenia kwazarów, odkrytych stosunkowo niedawno najodleglejszych obiektów Kosmosu, wysyłających oprócz promieniowania optycznego bardzo silne promieniowanie radiowe.

Dane dotyczące jasności kwazarów potwierdzają, zdaniem E. Wamblera, teorię rozwoju wszechświata, według której podlega on procesowi stałego rozszerzania się. Dzieje się to jednak z nieustannie zmniejszającą się prędkością, co za ok. 20 mld lat doprowadzi do stanu bezruchu. W dalszej fazie rozwoju wszechświat znajdzie się pod wpływem sił ciążenia. Ciała niebieskie będą się zbliżały do siebie ze stale rosnącą prędkością, aż wreszcie po kolejnych 30 mld lat dojdzie do wielkiej kosmicznej kraksy, zderzenia gwiazd i planet i umiestwienia dotychczasowego układu kosmicznego.

Pozorny spokój w Kraju Basków

Oczekiwanie na ustępstwa rządu hiszpańskiego

MADRYT PAP. Sytuacja w baskijskich prowincjach Hiszpanii nieco się uspokoiła po rzuconym przez wszystkie partie polityczne i związkowe tego regionu apelu wzywającego do zachowania spokoju. Po 48-godzinnym strajku powszechnym robotnicy powrócili do pracy. Otwarte znowu zostały bary, restauracje, kina i zakłady usługowe.

Obserwatorzy zachodni obawiają się, że ten powrót pewnego uspokojenia może być przejściowy, jeśli rząd hiszpański nie poczyni wyraźnych gestów w stronę Basków. Ludność tego regionu jest bowiem — jak pisze AFP — powszechnie rozczarowana zbyt małym zakresem uprawnień, jaki prowincje baskijskie uzyskały na podstawie statusu autonomii wstępnej. Brutalność policji i śmierć dwóch Basków nasiliły jeszcze te uczucia niezadowolenia.

UWAGA komentatorów skupia się nadal na nie wyjaśnionym do końca incydencie, do jakiego w czwartek doszło w Renterii w pobliżu San Sebastian. Jak poinformował burmistrz Renterii oddział około 200 policjantów wpadł do miasta, w którym w tym momencie nie było żadnych demonstrantów, ostrzelał wystawy sklepowe kulami kauczukowymi, dopełniając zniszczeń kolbami pistoletów maszynowych. Niektórzy policjanci posuwali się nawet do rabunku.

Edward Gierek przyjął wicepremiera ZSRR

WARSZAWA PAP. Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Konstantina Katuszewa, który stoi na czele radzieckiej delegacji na XX posiedzenie Międzynarodowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

W toku serdecznej, przyjacielskiej rozmowy poinformowano i sekretarza KC PZPR o przebiegu posiedzenia polsko-radzieckiej komisji i jej ustaleniach.

Omówiono główne kierunki dalszego pogłębienia wszechstronnej współpracy między Polską i ZSRR, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej. Podkreślono, że ma ona istotne znaczenie dla rozwoju obu krajów, leży w interesie bratnich narodów polskiego i radzieckiego.

CZEKAMY NA LATO!

WARSZAWA PAP. Tegoroczny lipiec sprawia zawód. Pierwsza połowa miesiąca była deszczowa i chłodniejsza niż zwykle. W najbliższym czasie nie nie zapowiada radykalnej poprawy pogody. Do końca miesiąca można spodziewać się okresowych ochłodzeń poprzedzielanych okresami ociepleń.

W okresie od 15 do 19 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami i możliwością lokalnych burz. Temperatury maksymalne będą od ok. 15—18 st. na północy kraju do ok. 17—22 st. na pozostałym obszarze. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków północnych.

Nowy przebój wielkiego ekranu

WASZYNGTON PAP. W ciągu pierwszych trzech dni wyświetlania na ekranach 654 amerykańskich kin, szeroko rozreklamowany film „Szczęki-2" przyniósł wpływy w wysokości 9,9 mln dol. Stanowi to największy sukces kasowy w dziejach amerykańskiej kinematografii. Oryginalne „Szczęki" w pierwszych trzech dniach eksploatacji ekranowej w 410 kinach, dały producentom 7,7 mln dol.

W niedzielę w salach Zamku

Otwarcie IX Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego

W NIEDZIELĘ 16 bm. w salach Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbędzie się uroczyste otwarcie IX Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego. Jego organizatorami są: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu ZPAP w Szczecinie oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Szczecinie.

Ekspozycje prezentowane w salach Zamku w lipcu, sierpniu i wrześniu będą konfrontacją osiągnięć i aktualnych tendencji we współczesnym malarstwie polskim. Ich tematem jest człowiek współczesny i jego środowisko. **(tur)**

„Kurier" na granicy w Kołbaskowie

7 grzechów turystycznych

KAŻDE przekroczenie granicy wiąże się z pewnymi emocjami. Nawet najbardziej wytrawnym podróżnikom serce uderza w żywszym rytmie na dźwięk słów: „Dzień dobry! Tu służba graniczna. Poproszę o dokumenty do kontroli".

Te słowa słyszymy najczęściej w lecie. Okres urlopowy najbardziej bowiem sprzyja dalekim, turystycznym wyjazdom, kiedy wszyscy ruszamy na spotkanie wielkiej przygody.

— RZECZYWIŚCIE, w lipcu i sierpniu mamy pełne ręce roboty — wyjaśnia dowódca Granicznej Placówki Kontrolnej w Kołbaskowie ppłk Edward Stróżyk. — Dla porównania: w czerwcu w obie strony przekroczyło granicę 100 tys. osób. W ciągu pierwszych dwóch tygodni lipca — prawie 78 tys. Dane te obejmują oczywiście cały ruch graniczny, a więc przyjazdy i wyjazdy turystów z NRD, wyjazdy i powroty naszych obywateli za Odrę oraz cały ruch z państw kapitalistycznych.

Dane statystyczne wskazują, że istnieją pewne „modne" kierunki urlopowych wypraw. W roku ubiegłym np. o tej porze roku wielu obywateli naszego kraju udawało się do Turcji i Grecji. W tym roku najwięcej osób wybiera się do Austrii i RFN. Odczuwamy także wzmożony ruch na przejściu kolejowym. Duża liczba osób udających się do Bułgarii i Węgier wyrusza tam samolotem z lotniska w Berlinie.

Jeśli chodzi o obywateli państw zachodnich, to prawie 80 proc. odpraw dokonują mieszkańcy RFN i Berlina Zachodniego udający się do Polski, najczęściej do województw zachodnich i północnych. To zainteresowanie jest tak duże, że zorganizowano nawet specjalny pociąg na trasie Kołonia — Gdynia — Olsztyn, który został całkowicie zaczarterowany przez biura turystyczne RFN. Po-

(Dokończenie na str. 12)

„KURIER Szczeciński", WPUT „Pomerania" i Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych zapraszają szczecinian nad jezioro Weltyń. Tam właśnie w niedzielę 23 lipca odbędzie się wielka impreza pod hasłem:

POZNAJMY SIĘ!

W programie m. in.:

- **Spotkanie z pracownikami PGR**
- **Gry zręcznościowe i konkursy z nagrodami**
- **Pieczenie barana**
- **„Bizon-Super" bez tajemnic**

DZIŚ W NUMERZE: Memoriały niedzielne ◆ Kult świętych drzwi i kluczy ◆ Nasze sylwetki ◆ Mini-horoskop ◆ Krzyżówka

Egz. obow. Reg. 35 / 78

W tym roku — 4 miliony ton stali

HUTA „KATOWICE" spłaca dług

KATOWICE PAP. Już 2 mln ton stali wyprodukowała w br. Huta „Katowice". Od pierwszego wytopu z konwertorów kombinatu spłynęło już ponad 3,7 mln ton płynnego metalu.

METALURGICZNY gigant szybko spłaca dług zaciągnięty na jego budowę. Każdy miesiąc pracy ma tutaj wartość przekraczającą 1 mld zł, zawartą w setkach tysięcy ton półwyrobów, dziesiątkach tysięcy ton kęsisk i kształtowników. Są one z kombinatu dostarczane rytmicznie do dalszego przerobu we wszystkich nieomal krajowych hutach, a także wędrują bezpośrednio na liczne place budów, do fabryk i na eksport.

Stalownicy „Katowic" mają zgodnie z planem, wytopić w br. 4 mln ton stali, jedną piątą całej jej krajowej produkcji. Prawdopodobnie, a wskazują na to dotychczasowe rezultaty, wyprzedzające terminy dochodzenia agregatów do pełnej zdolności wytwórczej, pozwolą przekroczyć to zadanie. Młoda załoga huty opanowała nowoczesny proces konwertorowego wytopu ponad 70 gatunków stali, w tym trudnych technologicznie stali o podwyższonej wytrzymałości, śrubowo-nitowej i innych; jest już przygotowana do podjęcia produkcji stali na szyny kolejowe, które wkrótce wytwarzać będzie walcownia duża.

Z „katowickiego" wsadu wyprodukowano blisko 40 tys. ton blach okrętowych z atestem Polskiego Rejestru Statków. Kombinat ma swój udział w produkcji i dalszej rozbudowie „Ursusa" i wielu innych czołowych fabryk maszynowych kraju. Wśród odbiorców zagranicznych znajduje się szereg renomowanych firm z USA, RFN, Wielkiej Brytanii, Belgii i innych wysoko rozwiniętych państw.

Od pierwszych miesięcy eksploatacji obiektów Huty „Katowice" widoczna zaczyna być stopniowa poprawa w bilansie naszego handlu zagranicznego stalą i wyrobami hutniczymi. Nastąpiło pełne nasycenie walcowni finalnych we wsad krajowej produkcji, co pozwoliło wyeliminować całkowicie import półwyrobów. Rozpoczęcie w ub. r. produkcji przez walcownię średnią, a obecnie wchodzenie do eksploatacji walcowni dużej, otwiera nowy etap efektywnego udziału huty w zaspokajaniu potrzeb gospodarki narodowej i ograniczaniu kosztownego wciąż jeszcze importu wyrobów walcowanych.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Wadowice" z Danii,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Kudowa-Zdrój" do Danii i Norwegii,
m/s „Radom" do Afryki zach. do Dunkierki,
m/s „Huta Zygmunt" do Bremen,
m/s „Uniwersytet Toruński" do Stanów Zjednoczonych,
s/s „Pstrowski" do Danii,
m/s „Suwałki" do Danii,
m/s „Eugenie Cotton" do Finlandii.

STATKI NA WEJŚCIU 16.7.:
m/s „Wolin" z Manchesteru,
m/s „Koszalin" z Rotterdamu,

STATKI NA WYJŚCIU 16.7.:
m/s „Kapitan Ziółkowski" do Rouen,
m/s „Liwiec" do Oslo i Kopenhagi,
m/s „Uniwersytet Jagielloński" do Stanów Zjednoczonych,
m/s „Przemyśl" do Danii,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii,
m/s „Wadowice" do Danii.

● SPORT ● SPORT ●

TRZY CZOŁOWE MIEJSCA POLAKÓW

ZWYCIĘZCĄ III etapu kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski, z Ostrowca do Rzeszowa (161 km), został Jan Jankiewicz (Polska I), przed Tadeuszem Wojtasem (Polska I) oraz Januszem Bieńkiem (Polska II).

Nowym liderem po trzech etapach został Tadeusz Wojtas, drugie miejsce zajmuje Janusz Bieniek, a trzecie Roman Cieślak. W klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu umocniła się drużyna Polski I.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY ŚLĄSKA WROCŁAW

PIŁKARZE wicemistrza Polski — Śląska Wrocław przygotowujący się do inauguracji rozgrywek ekstraklasy rozegrali sparringowy mecz z czołową drużyną I ligi NRD — Sachsenring Zwickau wygrywając 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Śląska: Nocko (55 min.) i Kwiatkowski w 59 min., a dla Sachsenring — Miekan w 76 min.

Z kroniki sądowej

Kres złodziejskiej specjalizacji

MIROSŁAW GOSTYŃSKI i Mirosław Kamiński z Jastrzębia-Zdroju oraz Stanisław Korwek z Maszewka w woj. szczecińskim specjalizowali się we włamaniach do willi i domków jednorodzinnych. Grasując w całej Polsce dokonali ponad 70 włamań, przywłaszczając mienie łącznej wartości miliona zł. Była to głównie biżuteria, zegarki, dewizy i gotówka. Włamywaczom powinęła się noga w Poznaniu, dokąd zawitali na „gościnne występy".

Złodziejska trójka stanęła przed sądem. Gostyński został skazany na 8 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny, Kamiński na 3 lata i 6 miesięcy oraz grzywnę 10 tys. zł, Korwek na 5 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny. Wyrok jest nieprawomocny.

OD KILKU lat trwają poszukiwania geologiczne mające na celu zlokalizowanie występowania kopalin na terenie Pogórza. Zakład Poszukiwania Nafty i Gazu w Krakowie prowadzi obecnie wiercenia na stoku Obidowej koło Chabówki. Po trzech latach pracy osiągnięto już głębokość ponad 4,9 tys. metrów. W tym roku powinno się dotrzeć do głębokości 5 tys. metrów. W trakcie wiercenia trwającego przez całą dobę specjalne urządzenia pozwalają na systematyczne określanie składu geologicznego w otworze.

CAF — Sochor

Kradzież cennego obrazu

WŁOCŁAWEK PAP. Zuchwałej kradzieży XVIII-wiecznego obrazu „Męczeństwo św. Barbary", pędzla nieznanego artysty, dokonano w Wymyślinie, gmina Skępe, woj. włocławskie. Obraz ten skradziony został z tamtejszej kaplicy klasztornej.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Wojewódzka MO we Włocławku.

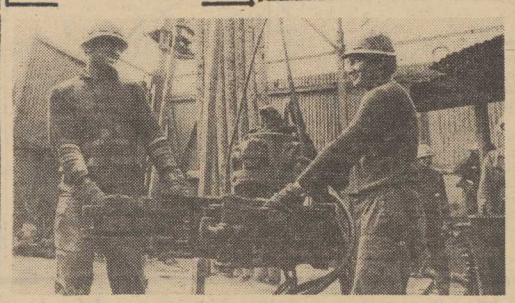

Zakończenie XX posiedzenia Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy

WARSZAWA PAP. W Warszawie zakończyło się wczoraj XX posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

KOMISJA oceniała postęp jaki się dokonał we wzajemnej współpracy od krymskiego spotkania przywódców obu partii. Rozpatrzono również przebieg wykonania ustaleń podjętych podczas styczniowych rozmów premierów obu krajów w Moskwie.

WYSOKO oceniono pracę ministerstw obu krajów nad przygotowaniem projektów konkretnych rozwiązań i kierunków dalszego współdziałania w wybranych tematach. Podczas styczniowych rozmów obu premierów wybrano 16 grup tematycznych dla współpracy kooperacyjnej i specjalizacji w przemyśle maszynowym. Z tematów bardziej zaawansowanych można wymienić uzgodnienia w sprawie specjalizacji Polski w produkcji wybranych urządzeń energetyki atomowej, podjęcia w Polsce budowy statków i wyposażenia do poszukiwań i wydobycia ropy naftowej na szelfach mórz i oceanów, współpracy w uruchomieniu produkcji wysoko wydajnych młynów zbożowych, urządzeń do głębokiej przeróbki ropy naftowej, ciężkich dźwigów samojezdnych, ładowarek i koparek, nowej rodziny samochodów dostawczych, a także kooperacyjnej produkcji silników elektrycznych i spalinowych o różnym przeznaczeniu. Podjęcie tych prac stworzy nam nowe szanse specjalizacji w skali światowej przy utrzymaniu wysokiego poziomu technicznego i technologicznego produkcji.

Komisja pozytywnie oceniła przebieg wzajemnej wymiany handlowej, zarówno jeśli chodzi o jej wielkość jak i strukturę.

Komisja oceniła także stan wykonania umowy w sprawie dostaw kompletnych urządzeń oraz współpracy gospodarczej i technicznej w budowie w PRL zakładów przemysłowych i innych obiektów w latach 1976—1980. Zgodnie z tą umową Związek Radziecki okaże pomoc techniczną w budowie 88 obiektów.

NA ZAKOŃCZENIE obrad przewodniczący obu delegacji, wicepremierzy Konstantin Katuszew i Tadeusz Wrzaszczyk podpisali protokół, który sumuje najważniejsze ustalenia XX Posiedzenia Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Podpisano również trzy porozumienia: o udzieleniu przez ZSRR pomocy technicznej i o dostawach wyposażenia dla dwóch państwowych gospodarstw rolnych w Polsce; o kooperacji w produkcji dźwigów samojezdnych oraz o współpracy w opracowaniu konstrukcji elektrycznych lokomotyw magistralnych.

Z PRAC Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 lipca br. Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały ustalający tryb i terminy opracowania projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na rok 1979 oraz założeń na rok 1980. Dokument ten był uprzednio przedmiotem szerokiej konsultacji z ministrami, kierownikami urzędów centralnych, prezesami zarządów związków spółdzielczych oraz z wojewodami i prezydentami miast stopnia wojewódzkiego.

Prezydium Rządu zapoznało się z rezultatami przeglądu lokalizacji inwestycji przeprowadzonego zgodnie z rządowym harmonogramem realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR.

Na posiedzeniu omówiono wstępnie kierunki unowocześnienia pracy jednostek handlu wewnętrznego. Obecny stan sieci handlowej oraz funkcjonowanie tych placówek nie dorasta do potrzeb społecznych. Podkreślono, że należy podjąć różnorodne działania, które zapewniłyby w nadchodzących latach szybszy rozwój bazy materialnej handlu wewnętrznego i jego wydatne unowocześnienie.

Prezydium Rządu rozpatrzyło program rozwoju produkcji ziemniaków do 1985 roku. Przyjęte przez rząd decyzje zmierzają do zapewnienia warunków niezbędnych dla osiągnięcia szybkiego wzrostu plonów tej rośliny, która zajmuje w naszym rolnictwie ważną pozycję.

Prezydium Rządu akceptowało przygotowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Centralną Radę Związków Zawodowych projekt uchwały w sprawie dalszego doskonalenia systemu ekonomicznego oraz zasad tworzenia i podziału funduszu premiowego w państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej.

Dziś w kraju

DZIŚ w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie wręczone zostaną przyznane z okazji Święta Odrodzenia Polski nagrody państwowe.

W CAŁYM kraju odbywają się sesje konferencji samorządu robotniczego. Dokonywana jest ocena realizacji tegorocznych zadań. Jednocześnie podejmowane są decyzje zmierzające do zwiększenia efektywności gospodarowania.

PRACOWICIE spędzają czas przygotowujący się do bezpośredniego udziału w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana 78" uczestniczy festiwalowego zlotu młodych przodowników pracy, nauki i wyszkolenia bojowego w Warszawie.

Wczoraj

OCENIE realizacji zadań społeczno-gospodarczych regionu w I półroczu br. oraz wytyczeniu dalszych kierunków pracy partyjnej na rzecz zabezpieczenia pełnego wykonania planów całego roku — poświęcone było Plenum KW PZPR w Katowicach. W posiedzeniu wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

CZŁONEK Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przebywał w woj. pilskim.

Sławne rejsy Białej Fregaty

GDAŃSK PAP. „Dar Pomorza" od 10 czerwca znajduje się w głównym rejsie tegorocznego sezonu, trwającym 2,5 miesiąca. Najważniejszą jego częścią będzie udział Białej Fregaty w „Operacji Żagiel", której tegoroczna edycja organizowana jest w Oslo.

WARTO przypomnieć, że swoją międzynarodową popularność „Dar Pomorza" zawdzięcza w znacznej mierze udziałowi oraz sportowym i propagandowym sukcesom odniesionym w poprzednich imprezach „Operation Sail". W pamięci pozostało zwłaszcza piękne zwycięstwo w wielkich regatach w 1972 r., której finałowy akcent rozegrał się w Kilonii z okazji monachijskiej Olimpiady. „Dar Pomorza", przez wielu fachowców uznany za najpiękniejszy żaglowiec świata, był wówczas na ustach milionów, a jego zdjęcia znalazły się na pierwszych stronach setek gazet i czasopism.

OCZYWIŚCIE nie tylko sukcesy sportowe i szlachetne piękno sylwetki wpłynęły na sławę jaką zdobyła sobie Biała Fregata. Doszła do tego legenda, na trwałe pozostająca w zbiorowej świadomości Polaków. Nie ma i nie było w polskiej flocie statku, który mógłby pod tym względem z Białą Fregatą konkurować.

Na zakupionym ze składek społeczeństwa żaglowcu biało-czerwoną banderę podniesiono 13 lipca 1930 roku. Z tą chwilą stał się on symbolem morskich ambicji i dążeń naszego narodu, przez lata odsuniętego od Bałtyku i dopiero wówczas kładącego zręby gospodarki morskiej. Wypływając na morza bliskie i na najdalsze szlaki oceaniczne dokumentował „Dar Pomorza" istnienie morskiego państwa wskrzeszonego do niepodległego bytu.

SWÓJ pierwszy transatlantycki rejs odbył „Dar Pomorza" w roku 1931, zawijając do Nowego Jorku. Było to wydarzenie pamiętne zwłaszcza w kontaktach kraju z amerykańską Polonią. Bywały dni, że przez pokład statku przewijało się po nad 2 tys. ludzi. Jeszcze w tym samym roku rozpoczął się inny sławny rejs — podróż do portów Ameryki Środkowej i Południowej z pierwszym przekroczeniem równika.

Do historii polskiej żeglugi wszedł jednak przede wszystkim tzw. Wielki Rejs czyli blisko roczna wyprawa dookoła świata odbyta na przełomie 1934—35 trasą wokół Afryki przez porty Australii, Chin, Japonii i Kanał Panamski. Był to rejs pionierski w polskiej flocie, podobnie jak opłynięcie Przylądka Horn podczas podróży na przełomie 1937—38.

DŁUGA i bogata jest powojenna historia „Daru Pomorza". Najczęściej pływał do portów Morza Śródziemnego i Czarnego, na Wyspy Kanaryjskie i do wschodniej Afryki. Odbył także dwa rejsy transatlantyckie — na „EXPO 67" do Montrealu i do Nowego Jorku na „Operation Sail" zorganizowaną tam z okazji obchodów 200-lecia Stanów Zjednoczonych. Zawsze prezentował się godnie jako ambasador morskiej Polski.

Stopniowo zbliża się kres czynnej służby „Daru Pomorza", statku liczącego sobie już blisko 70 lat. Zastąpi go za parę lat „Dar Młodzieży". Sławny żaglowiec stanie się wówczas obiektem muzealnym. Proponuje się, by został on zakotwiczony na Motławie w centrum zabytkowego Gdańska jako pływająca część centralnego muzeum morskiego.

Zakończył się „najdłuższy marsz"

PO PRZEJŚCIU piechotą około 6 tys. km dotarł do stolicy Stanów Zjednoczonych — Waszyngtonu pochód około 5 tys. Indian. Uczestnicy pochodu przebyli cały kontynent amerykański od zachodniego po wschodnie wybrzeże. Celem pochodu nazwanego „najdłuższy marsz" jest zaprotestowanie przeciwko bezprawiu władz wobec Indian.

Rozbudowa japońskiej „Czerwonej Armii"

JAK poinformowała policja w Tokio, japońska organizacja terrorystyczna „Czerwona Armia" ostatnio znacznie się rozbudowała. Organizacja ta, na której czele stoi 33-letnia kobieta, Fusako Shigenobu, liczy obecnie 30 członków, czyli o 10 więcej niż w ubiegłym roku. Ponadto cieszy się ona poparciem ponad stu „sympatyków", zarówno w kraju jak i za granicą. Wśród sympatyków znajduje się m. in. 11 osób zwolnionych we wrześniu ubiegłego roku z więzień japońskich na żądanie terrorystów, którzy uprowadzili w Bombaju samolot japońskich linii lotniczych.

W kołach policyjnych wyrażane są obawy, że „Czerwona Armia" przygotowuje się do nowego wielkiego zamachu terrorystycznego, którego obiektem ma być rozpoczynający się za kilka dni „szczyt ekonomiczny" w Bonn.

Kłopoty z towarzystwem OTRAG

DZIAŁALNOŚĆ towarzystwa „Orbital Transport" — und Raketen-Aktiengesellschaft" (OTRAG) stała się solą w oku rządu federalnego — pisze z Kinszasy DPA. Przeprowadzając badania nad tanimi rakietami nośnymi do umieszczania na orbitach satelitów, OTRAG wydzierżawił w Zairze w pobliżu równika poligon o powierzchni 100 tys. km kwadratowych. Różne kraje Afryki czują się zagrożone sąsiedztwem tego poligonu, kierując w tej sprawie protesty do Bonn. Kanclerz Schmidt musiał podczas swej podróży do Nigerii i Zambii odpowiadać na natarczywe pytania dotyczące działalności OTRAG. Niektóre rządy afrykańskie podejrzewają rząd federalny, że stoi za działalnością OTRAG-u, które rozwija rakiety dla celów militarnych.

DPA wskazuje, że rząd w Bonn, czyni wszystko, aby zdystansować się od OTRAG, wskazując, że jest to przedsiębiorstwo komercyjne o charakterze prywatnym, nie posiadające żadnego poparcia pod postacią środków federalnych. Założyciel OTRAG, Lutz Kayser (lat 39), chce przy pomocy stojących do dyspozycji prostych elementów, produkowanych w wielkich seriach, przez połączenie „w pęczki" wielu silników rakietowych zaprezentować w przyszłym dziesięcioleciu wielką rakietę nośną, która umożliwiłaby dowolnym klientom umieszczanie w Kosmosie satelitów. Do napędu rakiet Kayser używa taniej ropy dieslowskiej i mieszanki kwasu azotowego. Nie brak mu też pieniędzy. Władzy OTRAG szacuje się na 100—120 mln marek.

Kłopoty z identyfikacją zmarłych turystów

Policja bada przyczyny tragedii na campingu „Los Alfaques"

MADRYT PAP. Policja nadal bada przyczyny katastrofy na campingu „Los Alfaques". Śledztwo idzie obecnie w dwóch kierunkach: przypuszcza się, że albo „strzeliła" przednia opona samochodu-cysterny, albo też pękła główna oś, skutkiem czego kierowca stracił panowanie nad pojazdem.

DZIENNIKARZE barcelońskiego dziennika „Cataluna Express" podali w wątpliwość stan techniczny śmiercionośnej cysterny zwracając uwagę, że miała ona być może nawet wadę fabryczną. Jednakże przedstawiciele właściciela pojazdu, koncernu „Cisternas Reunidas" oświadczyli, że cysterna była poddana kontroli technicznej w roku 1974 i otrzymała atest jakości do roku 1980.

Władze hiszpańskie wyrażają obawy, że wielu turystów zabitych w czasie wybuchu cysterny z propanem na campingu „Los Alfaques" w miniony wtorek trzeba będzie pochować rezygnując z identyfikacji. Około 90 zwęglonych zwłok leży jeszcze w trumnach na cmentarzu w Tortosa w pobliżu miejsca katastrofy czekając na identyfikację. Jeśli nie uda się tego uczynić w ciągu najbliższych dni — powiedział rzecznik rady miejskiej Tortosa — będziemy musieli pochować zabitych, a następnie ewentualnie dokonać ekshumacji, jeśli w późniejszym terminie otrzymamy dowody umożliwiające identyfikację. Grupa patologów z RFN dołączyła do specjalistów hiszpańskich, by pomóc w identyfikacji ofiar tragedii. Praca ta posuwa się bardzo wolno, bowiem ewentualne wskazówki do rozpoznania zwęglonych zwłok, takie jak odciski palców, czy dane na temat uzębienia, muszą być przysłane z zagranicy.

NA MIEJSCU katastrofy, gdzie jeszcze kilka dni temu znajdował się tętniący życiem camping, nadal zalegają spalone samochody, namioty, przyczepy campingowe. Przedstawiciele zagranicznych konsulatów skarżą się, że nie są w stanie ustalić dokładnie, jak wielu obywateli ich krajów poniosło śmierć w wyniku wybuchu. „Istnieje ogromne zamieszanie, jeśli chodzi o liczby" — powiedział jeden z przedstawicieli konsulatu francuskiego. Zdołał on jedynie dowiedzieć się, że 40 rodzin francuskich znajdowało się na campingu w chwili katastrofy, ale nie wie ilu Francuzów zginęło. Nie wyklucza się, że pewna liczba turystów, którzy wyszli z katastrofy bez szwanku lub z niewielkimi obrażeniami, mogła opuścić miejsce wybuchu i nie poinformować o tym władz.

Ogólna wysokość odszkodowań, jakie zostaną wypłacone ofiarom katastrofy i rodzinom zmarłych, oceniana jest na około 3,3 mln dolarów.

Niebawem narodzi się pierwsze „dziecko z probówki"

LONDYN PAP. W szpitalu w Oldham, w północno-zachodniej Anglii, za kilka tygodni przyjdzie przypuszczalnie na świat pierwsze „niemowlę z probówki". Informuje o tym londyński „Daily Express".

Matka nie mogła być zapłodniona w normalny sposób. Zwróciła się więc o pomoc do ginekologa, który pobrał od niej jajo i zapłodnił je spermą męża w szklanej probówce.

Zapłodnione jajo włożono na kilka dni do płynu odżywczego, żeby rozwijało się, a następnie umieszczono z powrotem w łonie matki. Ciąża przebiegała normalnie. Przy wcześniejszych eksperymentach u przyszłych matek występowały poronienia.

W samochodzie — można!

RZYM PAP. Sąd w Lucca we Włoszech wydał wyrok, który wstrząśnie podstawami gmachu prawa: to, co mogą robić w zaparkowanym samochodzie w nocy na pustej ulicy dwie osoby płci odmiennej — nie jest przestępstwem i nie powinno nikogo obchodzić — orzekł sędzia nakazując natychmiastowe zwolnienie z więzienia pewnej młodej niezamężnej pary. Przez całe dziesięciolecia sądy włoskie stosowały w takich przypadkach surowe kary.

Nie pobił rekordu

NOWY JORK PAP. W niedalekiej odległości od lotniska Billis w amerykańskim stanie Montana zginął w katastrofie lotniczej 49-letni Rodney T. Nixon, który zamierzał pobić światowy rekord długości lotu bez lądowania. Rekord lotu non stop — wynoszący na tego rodzaju maszynie 4 900 km — pilot próbował pokonać 4-krotnie — jednak bez powodzenia.

Matka rozstrzelanego domaga się ustąpienia Filbingera

BONN PAP. Anna Groeger, matka rozstrzelanego na krótko przed zakończeniem wojny marynarza Waltera Groegera, domaga się ustąpienia z zajmowanego urzędu premiera Badenii-Wirtembergii, Hansa Filbingera, który w hitlerowskiej Kriegsmarine był sędzią wojskowym. To właśnie on wydał wyrok śmierci na jej syna.

Prawa jazdy nie zabrano

PARYŻ PAP. Na autostradzie w pobliżu Saint-Privatla-Montagne we Francji policja zatrzymała samochód i aresztowała kompletnie pijanego kierowcę 21-letniego Philippe'a Langlois. Prawa jazdy jednak mu nie zabrano z tej prostej przyczyny że... nigdy go nie miał.

JAK ZA DAWNYCH LAT

Ku-Klux-Klan w akcji

WASZYNGTON PAP. Wydarzenia rozgrywające się od sześciu tygodni w Tupele, miasteczku w stanie Missisipi, zaczynają nabierać rozgłosu w całych Stanach Zjednoczonych. Miasteczko to stało się terenem coraz bardziej zaciekłej konfrontacji między organizacjami walczącymi o prawa Murzynów a Ku- Klux-Klanem.

Historia wydarzeń przedstawia się następująco: na wiosnę br. policja miasteczka aresztowała i brutalnie zmaltretowała czarnoskórego obywatela. Lokalne władze odmówiły zbadania sprawy i ukarania policjantów, którzy pobili aresztowanego. W odpowiedzi na to stanowa organizacja murzyńska o nazwie: „United League of Missisipi" zorganizowała bojkot sklepów w Tupele i wiele marszów protestacyjnych.

Protesty nie doprowadziły do ustępstw ze strony białej rady miejskiej, ale pobudziły aktywność Ku-Klux-Klanu, którego bojówki przybyły na odsiecz białym. Tupele stało się terenem kolejnych demonstracji Murzynów i kontrdemonstracji Ku-Klux-Klanu. Wobec rozgłosu, jakiego nabrały wydarzenia, rząd federalny i władze stanowe rozpoczęły śledztwo, które nie jest dotychczas zakończone, ale które nie zmienia faktu, że codziennie na ulicach miasteczka dochodzi do incydentów między Murzynami a członkami Klanu. Władze obawiają się, by wydarzenia w Tupele nie stały się zarzewiem kolejnej fazy rozruchów murzyńskich w Ameryce.

Nowe aresztowania w sprawie Aldo Moro

RZYM PAP. Policja we Florencji aresztowała 4 osoby, które — jak się przypuszcza — należą do zwolenników „Czerwonych Brygad" i odegrały pewną rolę w przygotowaniu porwania Aldo Moro. Policja wpadła na trop tych osób w rezultacie zeznań złożonych przez 18-letniego członka „Czerwonych Brygad" Elfino Mortati, który uczestniczył w przygotowaniach do porwania.

Na paradzie weteranów szos w Filadelfii (USA) dużym zainteresowaniem cieszył się model samochodu Delahaye z lat 30-tych. Między innymi dzięki zabawnemu pokryciu karoserii.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

CHINY zerwały więzy z kolejnym państwem demokracji ludowej, konsekwentnie realizując politykę zbliżenia z Zachodem. Pekin potwierdził oficjalnie decyzję o przerwaniu współpracy wszelkiej pomocy dla Albanii, wstrzymaniu kredytów i pozostawieniu nie dokończonych inwestycji w tym kraju. Dalszą współpracę gospodarczą uzależniono od tego, czy Albania zaakceptuje obecną politykę chińską, co — sądząc z komunikatów prasowych — jest niemożliwe.

CZTERY WARUNKI PREZYDENTA SARKISA

PREZYDENT Libanu Elias Sarkis nadal grozi podaniem się do dymisji. Jeden z dziennikarzy bejruckich, blisko z nim związany, pisze, że prezydent uzależnia pozostanie na stanowisku od czterech warunków. Oto one: zagwarantowanie urzędowi prezydenta efektywnego dowództwa nad arabskim korpusem bezpieczeństwa w Libanie, rozbrojenie bojówek prawicowych, przestrzeganie dziesięcioletniego porozumienia w sprawie obecności palestyńskiej w Libanie i reorganizacja instytucji państwowych.

NEOFASZYŚCI BRYTYJSCY WZMAGAJĄ AKTYWNOŚĆ

TEGO jednak nie można traktować z przymrożeniem oka...

CO SIĘ STAŁO Z WILLIAMEM BEAUSIRE?

OPINIA publiczna domaga się wyjaśnienia losów Williama Beausire, mającego podwójne obywatelstwo — brytyjskie i chilijskie. Aresztowano go w 1974 roku w Buenos Aires i przekazano władzom chilijskim. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Przedstawiciele junty chilijskiej twierdzą, że nic im nie wiadomo o Williamie Beausire. Byli więźniowie junty oświadczyli jednak, że był on torturowany, próbowano nawet zmienić jego osobowość przy pomocy środków farmaceutycznych i hipnozy. W ten sposób próbowano wymusić od Beausire'a informacje o siostrze, narzeczonej jednego z czołowych przeciwników Pinocheta.

SEPARACJA KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA HISZPAŃSKIEGO

PARLAMENT hiszpański zatwierdził kolejny artykuł projektu nowej konstytucji, wprowadzający separację Kościoła od państwa. Wspomniany artykuł odbiera Kościołowi status religii państwowej, gwarantując obywatelom swobodę wyznania. Przez 40 lat dyktatury religia katolicka była oficjalną religią państwową. Gen. Franco dysponował prawem nominacji hiszpańskich biskupów wyznaczanych przez Watykan.

(jas)

Foto: Z. Jodkowski

W „Kurierowej" kawiarence

Pozdrowienia z Japonii

NA spotkanie w kawiarence pan Teturo Kawanisi lekarz z Kanazawy, spóźnił się nieco. Może nietaktem jest mówienie o tym, ale przecież Japończycy są punktualni aż do przesady...

— STOKROTNIE przepraszam, ale właśnie wyjeżdżam do Budapesztu, a stamtąd do Jugosławii. Musiałem kupić bilety, co nie było niestety sprawą pięciu minut.

— Przygotowania przed podróżą, wszelkie formalności itp. zawsze zajmują nam sporo czasu.

— Teraz już wiem.

— Japończyka przebywającego na kontynencie europejskim zapewne wszystko dziwi.

— Coraz mniej. Jestem tu trzeci miesiąc. Z Japonii do Zurichu, via Tajlandia, Filipiny i Arabia Saudyjska, przyleciałem 26 kwietnia.

— Długa podróż...

— Ale za to tania. Korzystałem z koreańskich linii lotniczych. Japońskie są bardzo drogie.

— Pozwolił pan sobie na długi urlop.

— W sumie pięć miesięcy. Widzi pan, pracuję w prywatnej klinice w Kanazawie, która, podobnie jak inne, udziela młodym lekarzom takich właśnie urlopów, by mogli zobaczyć świat, poznać lekarzy w innych krajach, organizację służby zdrowia, wzbogacić swoje doświadczenie.

— Na własny koszt?

— Nie. Jest to coś w rodzaju stypendium. Po powrocie mam miesiąc na przygotowanie sprawozdania, które złożę radzie lekarzy.

— Gdzie pan już był?

— Z Zurichu pojechałem do Budapesztu, potem prosto do Szczecina, gdzie spędziłem większość czasu. Stąd wybrałem się do NRD i na dłuższą wycieczkę po Polsce. Teraz, jak już mówiłem, jadę do Jugosławii, zatrzymując się po drodze w Budapeszcie, potem zaś do Bułgarii. Wezmę udział w Światowym Kongresie Esperantystów w Warnie.

— Esperantystów?

— Tak. Jestem esperantystą od dziesięciu lat. Dzięki temu nawiązałem liczne kontakty. Gościłem u siebie m. in. Polaków, teraz jestem gościem tutaj.

— Interesują pana kraje socjalistyczne?

— Tak. W Japonii wiemy o nich bardzo mało. Te właśnie kraje zaproponowałem radzie szpitala jako cel podróży, co, jak widać, spotkało się z aprobatą.

— Czy poznał pan naszą służbę zdrowia, osiągnięcia polskiej medycyny?

— Oczywiście. Zwiedziłem oddział intensywnej terapii w Klinice PAM, zapoznałem się z pracą pogotowia ratunkowego. Byłem też w kilku szczecińskich żłobkach i przedszkolach. To wszystko było bardzo interesujące. Zdobyliście moje uznanie. Zazdroszczę wam przede wszystkim żłobków i przedszkoli. Dzieci mają świetną opiekę, mnóstwo zabawek. Do niedawna każda Japonka wychowywała dziecko w domu. Teraz jednak nie wszyscy mogą sobie na to pozwolić. Kobieta musi iść do pracy, a dzieckiem nie ma kto się zająć.

— Japonia się zmienia...

— Starsi, wychowani tradycyjnie, mają za złe młodzieży, że się europeizuje i amerykanizuje.

— Podoba się panu Szczecin?

— Bardzo. Zachwyca mnie przede wszystkim zieleń, która w japońskich miastach jest zbytkiem. Nie widziałem też nigdy tylu kwiatów na ulicach. Poza tym Kanazawa i Szczecin są do siebie podobne. Oba miasta mają prawie tyle samo mieszkańców, leżą w niewielkim oddaleniu od morza, mają port.

— A jakie wrażenia przywiozł pan z wycieczki po Polsce?

— Jak najlepsze. Byłem w Bydgoszczy, Toruniu, Gdańsku, Olsztynie, Białymstoku, Warszawie, Katowicach. W waszej stolicy widziałem film o zniszczeniach wojennych. Zrobiło to na mnie duże wrażenie. Nie spodziewałem się też tak wielkiego zainteresowania Japonią. Wszędzie, gdzie byłem, spotykałem się z esperantystami, organizowałem wieczory japońskie.

(jas)

PS. W naszej rozmowie tłumaczem był p. Ryszard Kamiński, członek Zarządu Oddziału Polskiego Związku Esperantystów. Dziękujemy.

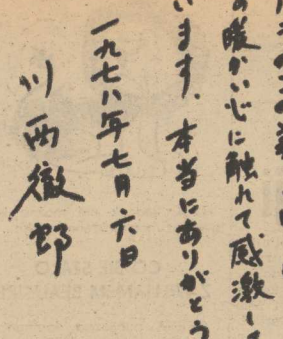

POZDROWIENIA dla szczecinian, a szczególnie Czytelników „Kuriera", napisane japońskimi „krzaczkami" przez p. Kawanisi.

Opowieści szczecińskich ulic

Śródmiejska enklawa zieleni

Fot.: Zb. Jodkowski

JEDNĄ z najładniejszych arterii śródmieścia, typowo szczecińską w swym architektonicznym charakterze, jest ulica Bolesława Śmiałego. Z serii ulic „królewskich", które jako pierwsze doczekały się latem 1945 roku polskich nazw, jest chyba najspokojniejsza, najcichsza. Szczęśliwym — dla tutejszych mieszkańców — trafem główne szlaki komunikacyjne omijają ulicę Bolesława Śmiałego. Korzystając więc z dobrodziejstw wielkomiejskich (sąsiedztwo ważnych tras tramwajowych i autobusowych, śród miejskiego skupiska sklepów), można się jednocześnie delektować względnym spokojem.

18 maja 1945 roku do budynku nr 32 jako pierwszego domu na wymarłej, opustoszałej ulicy, wprowadzili się polscy osadnicy. Wywiesili na balkonie biało-czerwony sztandar. Wkrótce cały dom został zasiedlony przez pionierów. Potem Polacy zamieszkali w okolicznych domach. Przybywało biało-czerwonych flag. W wyzwolonym mieście, na ulicy którą później nazwano imieniem Bolesława Śmiałego, powstała polska enklawa. Ratniej było mieszkać wśród rodaków.

CAŁY ten rejon miasta powstał na przełomie XIX i XX wieku. Wytyczono przy tym ulice „lepsze" i „gorsze", o różnym standardzie kamienic. Do tych pierwszych należała ulica Bolesława Śmiałego. Jednym z najważniejszych jej atutów jest wciąż zieleń, wkomponowana w architekturę z dużym znawstwem. Na szczęście nie było potrzeby przebudowy ulicy. Musiałaby ona odbyć się kosztem uroczych przydomowych ogródków. Takie właśnie klomby przed domami jeszcze 20 lat temu uchodziły za szczecińską cechę charakterystyczną. Dziś są już rzadkością. Modernizacja ulic, poszerzanie jezdni, oznacza często zagładę przydomowej zieleni. Pod topór idą drzewa, które z takim trudem przystosowały się do miejskiej gleby, asfalt i beton zalewa trawniki i kwieciste klomby.

Na niemal całej swej długości ul. Bolesława Śmiałego zachowała swą naturalną ozdobę — różnorodne drzewa. Specjaliści od miejskiej zieleni wróżą im długi żywot, o ile... ulica nie zostanie wyasfaltowana. Tak, nic (z wyjątkiem solidnej) tak nie zagraża egzystencji drzew jak asfalt i beton. Pod taką szczelną powłoką rośliny duszą się wprost, usychają z braku wilgoci. Woda deszczowa nie przenika do korzeni roślin, zasilając wyłącznie miejskie ścieki. To szczęście, że nikt na razie nie domaga się asfaltu na ul. Śmiałego.

Spokojna ta dziś ulica była jeszcze kilkanaście lat temu ważnym ośrodkiem motoryzacji. Na rozległym dziedzińcu między domami miał dawny „Motozbyt" (potem — zgodnie z pol-modą nazwany Polmozbytem) parking dla samochodów i motocykli. Na rogu ulic Śmiałego i 5 Lipca widziało się pod koniec lat pięćdziesiątych młodych ludzi tłoczących się spoglądających na stojące za parkanem nowiutkie „Warszawy" i „Junaki". Gdzie te czasy... Teraz parking przy ul. Śmiałego 2/3 służy wozom szczecińskiego Automobilklubu, które już takiej sensacji nie wzbudzają.

Pod numerem 34 (na drugim krańcu ulicy) działa jedna z przodujących w kraju spółdzielni inwalidzkich „Elektromet", wytwarzająca aparaturę do badań psychotechnicznych. „Elektromet" z ul. Śmiałego jest właściwie jedynym krajowym producentem tego rodzaju urządzeń i rokrocznie otrzymuje moc zamówień z całej Polski. Aparaty te są niezawodne, reklamacje należą do rzadkości. Znakomite opanowanie tak skomplikowanej, nowoczesnej produkcji wystawia szczecińskiej spółdzielni inwalidów najlepsze świadectwo. Chciałoby się, aby i inne zakłady, zatrudniające ludzi w pełni sprawnych fizycznie, brały wzór z „Elektrometu".

NA rogu wielkiej i ruchliwej ulicy Krzywoustego od dobrych czterech lat trwa budowa. Plac składowy materiałów budowlanych zajmuje pół jezdni. Za płotem jednak niewiele się dzieje. To przedsiębiorstwa budowlane budują sobie przychodnię międzyzakładową. Jest pewne, że do końca roku pejzaż tego narożnika ul. Śmiałego nie ulegnie zmianie. Budowlani mają inne, pilniejsze zadania.

O skali tych zadań można się przekonać, obserwując piękne secesyjne kamieniczki przy ul. Śmiałego. Niemal co drugi balkon, w swych rozmiarach „jednorodzinny" przedziela na pół ścianka z deski lub dykty. Znak to, że jednorodzinne mieszkanie zamieszkują dwie co najmniej familie. Piękniej i milej będzie żyć wśród zieleni na ul. Śmiałego, gdy znikną te przegrody.

(law)

To nie była „Królowa Nocy"...

CZTERY lata temu zamieściliśmy zdjęcie oryginalnej, opiewanej w przeboju „Alibabek" — „Królowej Nocy", która zakwita raz w roku po zachodzie słońca, by o brzasku stracić biało-żółty, silnie pachnący wianiłą kwiat. Jest to kaktus z gatunku Cereus. Wówczas zawiadomiła nas o tym właścicielka rośliny pani Rybakowa z ul. Rosenbergów.

Sprawa ożyła na nowo w ostatnich dniach. Odwiedziła nas bowiem p. Wiesława Napara z Kijewa, przynosząc równie piękny, kwitnący kaktus. Właścicielka sądziła, iż jest to także „Królowa Nocy". Znawcy nie potwierdzili jednak tej tezy, choć przyznali, iż kaktus należy do tego samego gatunku. Różne jego odmiany mają inne liście, przybierające kształt kolumn, żeber, wsteg. Są wśród nich pnące, płożące, o kwiatach pachnących i bezzapachowych, w wielu odcieniach żółci, różu oraz bieli.

Hodowców kaktusów jest w naszym mieście wielu. W ubiegłym roku p. F. Waszkowicz z Dąbia otrzymał w konkursie „Cały Szczecin w kwiatach" specjalną nagrodę „Kuriera" za mnogość ogromnych, egzotycznych kaktusów w swym ogrodzie. Pan Waszkowicz jest z zawodu ogrodnikiem, a z zamiłowania hodowcą kaktusów. Na czas lata dorodne kaktusy zostały przesadzone ze szklarni do ogrodu. Moda na te kwiaty trwa zresztą nieprzerwanie od lat sześćdziesięciu. W Polsce działa nawet Towarzystwo Miłośników Kaktusów.

Są to rośliny mało wymagające. Nie potrzebują dobrej ziemi, częstego podlewania, nawozów. Bardzo chorują i nie chcą kwitnąć jeśli opiekun nazbyt szafuje wodą. Kwiaty z reguły mają duże. Pojawiają się one jednak wyłącznie wtedy, gdy roślina przez zimę odpoczęła i w ogóle nie była podlewana.

U nas kaktusy mają jedynie walor dekoracyjny. Rosną w donicach, szklarniach i ogrodach botanicznych. Ich ojczyzną są pustynie Ameryki Środkowej. Ogrodnicy naliczyli 1500 ich gatunków, a ilość odmian sięga tysięcy.

W krajach tropikalnych rośliny te mają różne zastosowania. Służą jako budulec, drzewo opałowe, pasza dla zwierząt. Z łodyg niektórych wyciska się soki, które po przefermentowaniu dają napoje odurzające, wywołujące fantastyczne halucynacje. Istnieją też odmiany uprawiane głównie dla smacznych owoców żółtej i pomarańczowej barwy. Inne znowu sadzone są jako żywopłot.

Wymieniać nazwy i opisywać piękno kwiatów kaktusa można długo. Raz po raz pojawia się bowiem jakaś nowa odmiana. Obrotni handlowcy potrafią nawet dopasowywać do nich legendy. Po wojnie np. ogromną popularność w Szczecinie zdobyły kaktusy o krwistoczerwonej bądź mlecznobiałej barwie łodyg. Twierdzono, iż odmiana ta powstała samoistnie po wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie i została następnie przywieziona do Europy. Teraz wiadomo, iż z Japonią i Hiroszimą ma ona niewiele wspólnego. Do dziś jednak każdy miłośnik tych roślin pamięta legendę i chętnie opowiada o własnych perypetiach zmierzających do wzbogacenia kolekcji o tak trudno osiągalny egzemplarz.

(wys)

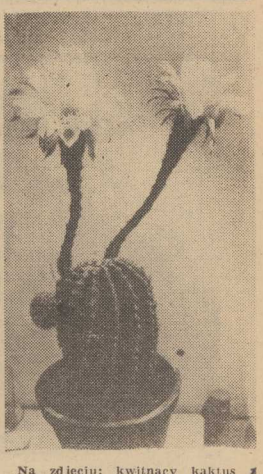

Na zdjęciu: kwitnący kaktus z kolekcji p. Wiesławy Napary.

Fot. Stefan Cieślak

Aby samochód nie był na jezdni intruzem

Drogowe znaki zapytania

SZCZECIN jest miastem trudnym dla kierowców. Toteż cała rzecz w tym, żebyśmy układu drogowego miasta nie komplikowali jeszcze bardziej, a te rozwiązania które już weszły w życie — utrzymywali w porządku i czytelnie oznakowali.

Jest to postulat-minimum, który od szeregu już lat zgłaszamy pod adresem projektantów, wykonawców, Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów oraz Zakładu Inżynierii Ruchu. Te wszystkie komórki bowiem są odpowiedzialne za ostateczny

OTO „zarośnięty" i prawie zupełnie niewidoczny znak „STOP" przy ul. Piotra Skargi. Kto czeka tu na nieszczęście?

kształt modernizowanych skrzyżowań i węzłów komunikacyjnych oraz za działania administracyjne (znaki nakazu i zakazu) podejmowane na ulicach i drogach miejskich. Niestety nadal jest bardzo różnie w tej tak istotnej dziedzinie. Zresztą, aby nie być gołosłownym, lepiej przejść do przykładów.

Oto np. odcinek ulicy Mazowieckiej między al. Wyzwolenia a ul. Matejki. Od pewnego czasu obowiązuje tu jeden kierunek ruchu (do al. Wyzwolenia). Konia z rzędem temu, kto potrafi racjonalnie wyjaśnić z jakiego powodu wydano taki zakaz. Jezdnia jest tu szeroka, tak że swobodnie zmieszczą się dwa strumienie pojazdów. Zakaz prawoskrętu jest więc niczym nie uzasadniony, chyba że jego twórcy chcieli w ten sposób dodatkowo obciążyć pobliski plac Rodła.

Do podobnego wniosku dojść można, obserwując przeprowadzaną aktualnie przebudowę ul. Roosevelta. U jej wylotu od strony ul. Matejki powstają wygięte narożniki, sugerujące obowiązkowy skręt w prawo. Zatem kierowca, który po przejechaniu pl. Rodła wjechał w ul. Roosevelta, będzie musiał cofnąć się ponownie (objazdem przez ul. Mazowiecką i al. Wyzwolenia) do ronda na pl. Rodła. Będzie to jazda typu „dookoła Wojtek", szczególnie denerwująca dla wszystkich, którzy pragną udać się w kierunku Wałów Chrobrego lub pl. Hołdu Pruskiego.

Bezpieczeństwo ruchu. Od pewnego czasu włączenie się do jazdy u zbiegu pl. Hołdu Pruskiego i pl. Żołnierza nie jest zbyt łatwe, gdyż obok Klubu „13 Muz" i Muzeum zlokalizowano duży parking. Wysokie krzaki i tyły stojących samochodów zasłaniają zupełnie widok w prawo, a więc w kierunku skąd nadjeżdża pojazd posiadający pierwszeństwo przejazdu (**patrz zdjęcie**).

Nie najbezpieczniejsze jest również skrzyżowanie Nabrzeża Weleckiego z Mostem Długim i ul. Wielką. Wprowadzono tam selekcję ruchu przy pomocy odrębnej sygnalizacji świetlnej, umożliwiającą skręty w lewo w ul. Wielką i na Most Długi. Sygnalizatory jednak umieszczono tak, że każda ciężarówka czy autobus na prawym pasie zasłania je dokładnie pojazdom znajdującym się na środku osi jezdni. Na marginesie: może by ktoś logicznie uzasadnił, dlaczego z Nabrzeża Weleckiego (jadąc od stoczni) nie można skręcić w prawo (tzn. w ul. Wielką) skoro po drugiej stronie tego węzła (dla pojazdów zdążających od Dworca) usankcjonowano identyczny manewr (mogą skręcać na Most Długi nawet przy czerwonym świetle).

Dużo zastrzeżeń budzi niedawno zmodernizowany wylot al. Buczka u zbiegu z ul. Matejki, który spełnia obecnie rolę ważnego skrzyżowania. Otóż pojazdy i tramwaje skręcające w lewo (tzn. w kierunku Domu Marynarza) blokują samochodom jadącym od pl. Hołdu całkowicie wjazd na ten węzeł komunikacyjny do pl. Rodła. Nie doszło tu wprawdzie jeszcze do kolizji, ale nieraz już ul. Matejki była w tym miejscu całkowicie „zakorkowana".

NA TYM zdjęciu widać dokładnie, że tramwaj skręcający w lewo z placu Rodła w ul. Matejki (zdążając do Domu Marynarza) zasłania całkowicie wjazd na ten węzeł komunikacyjny pojazdom, które z ul. Matejki chcą skręcić w al. Wyzwolenia.

Bardzo groźne jest również skrzyżowanie ul. Piotra Skargi z ul. Wyspiańskiego z uwagi na całkowite prawie przesłonięcie znaku „stop" gałęziami drzew!

Samo oznakowanie miasta nasuwa także wiele zastrzeżeń. W roku ubiegłym np. toczyliśmy prawdziwy bój o zmianę pasów na jezdni Mostu Długiego. Chodziło nam o przedzielenie dwóch jednokierunkowych pasm linią przerywaną, miast ciągłej, co pozwoliłoby na bardziej równomierne rozłożenie pojazdów i zwiększenie przelotowości przeprawy. Kierownik Wydziału Komunikacji UM wyjaśniał długo i zawile, że byłoby to sprzeczne z Kodeksem Drogowym. **Dziś, po wprowadzeniu zakazu jazdy środkowym pasem dla ciężarówek, linię ciągłą zmieniono na... przerywaną!**

Na marginesie problemu oznakowania warto dodać, że wiele zdziwienia i niezrozumienia budzi zielona strzałka pod sygnalizatorem świetlnym u zbiegu al. Wojska Polskiego i Zaleskiego, która zezwala na dokonywanie skrętu w lewo. I choć jest to słuszne (zgodne z logiką i Kodeksem Drogowym) wielu szczecinian ma wątpliwości, a kilkanaście osób telefonowało do redakcji, narzekając na... chuliganów, którzy ten znak odwrócili. Trudno się temu dziwić gdyż skręt w lewo przy czerwonym świetle wydaje się być przeciwny naturze samych kierowców, a ponadto umieszczono go w niezbyt widoczny sposób (na słupie na prawym skraju jezdni, co powoduje, że nader często jest doszczętnie przesłonięty przez inne pojazdy).

Narzekaliśmy, przed laty bodajże dziesięciu, że Szczecin nie posiada ani jednego skrzyżowania sterowanego przy pomocy sygnalizacji świetlnej. Dziś każdy kierowca, który zdąża z ul. Wielkiej do pl. Lenina, a więc na odcinku niespełna 2 km, musi zatrzymywać się aż 5 razy: przy Bramie Portowej, na pl. Zwycięstwa oraz 3-krotnie na al. Wojska Polskiego (na wysokości kina „Kosmos", na pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz u zbiegu ul. Jagiellońskiej). A ponieważ nasz jedyny wykonawca sygnalizacji świetlnej — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dźwigów — nie umie uporać się z wykonaniem tzw. zielonej fali, bywa i tak, że pojazd na tej trasie musi aż 5 razy wycze kiwać na zmianę świateł.

Sporo uwag zgłosić można również w sprawie lokalizacji postojów taksówek, które umieszcza się nieraz w miejscach urągających zasadom zdrowego rozsądku. Oto np. postój przy al. M. Buczka (w pobliżu pl. Rodła) usytuowany został tak, że w pewnych okolicznościach uniemożliwia wjazd na pasmo jezdni przeznaczone do skrętu w prawo w al. Wyzwolenia. Nie trzeba chyba uzasadniać, że przeczy to generalnej zasadzie, iż ruch na skrzyżowaniu powinien być nie tylko bezpieczny, ale i płynny, a na dojazdach nie mogą tworzyć się kolejki. Nieco inaczej wygląda sytuacja na postoju u wylotu ul. E. Plater (skrzyżowanie z ul. Firlika). Tam zlokalizowano go na tyle dowcipnie, że drugi z kolei samochód oczekujący na pasażerów zagradza dokładnie wyjazd z posesji, a na domiar złego oddalony jest tylko o 20—30 m od przystanku autobusowego.

ŚWIADOMIE ograniczyłem się do przykładów ze śródmieścia. Są to bowiem ulice najbardziej uczęszczane, na których panuje największy tłok, więc każda nielogiczność najbardziej rzuca się w oczy. Rzecz jasna, poza centrum podobnych błędów popełniono równie wiele, jeśli nie więcej.

Mamy w Szczecinie dość wielu autentycznych specjalistów od komunikacji miejskiej. Stworzyliśmy też (jako jedno z nielicznych miast w Polsce) Zakład Inżynierii Ruchu Drogowego, który działa już od ponad roku. Mimo to zdecydowanej poprawy sytuacji nie widać. Nadal wiele pułapek drogowych czyha na kierowców, nadal wiele rozwiązań, działań modernizacyjnych oraz zakazów budzi sprzeciw i niezrozumienie. Wydaje się, że przyczyną jest brak koordynatora, który na sprawy układu drogowego miasta spojrzałby nie przez pryzmat wycinkowych działań, ale z nieco szerszej perspektywy.

Jerzy TIMEN
Fot.: Z. Jodkowski
Fot.: S. Cieślak

PECHOWE skrzyżowanie (u zbiegu pl. Hołdu Pruskiego i pl. Żołnierza), gdzie samochody na parkingu całkowicie zasłaniają widoczność.

TYPOWA w Szczecinie „pamiątka" po remoncie. Podczas przebudowy ul. Łady, na odcinku od dworca białej floty do skrzyżowania z ul. Dubois obowiązywał ruch dwukierunkowy, gdyż prowadzono prace na drugiej jezdni. Przed miesiącem z górą oddano ją do użytku, lecz ostrzeżenie dla kierowców pozostało. Dziś wprowadza wszystkich w błąd, zezwalając na „jazdę pod prąd" na jednokierunkowej jezdni. Jest to przykład wyjątkowego niechlujstwa przy oznakowaniu szlaków komunikacyjnych miasta.

Memoriały niedzielne

God save the Quinn!

WYGLĄDA na to że brytyjskie „lobby" opanowało TVP. Nie zamierzam poprzestać na pomówieniu — oto fakty. A więc przez 26 tygodni oglądaliśmy najdłuższy w historii naszej telewizji serial „Saga rodu Palliserów", ostatnio zaś zaserwowano nam jeszcze dodatkowo potężną dawkę angielszczyzny: „Brata marnotrawnego" Wilde'a, „Osobne stoliki" Rattingana (słowo wstępne z nienagannym oksfordzkim akcentem wygłosił Witold Filler) oraz finały Wimbledonu. Niestety, to ostatnie wydarzenie przeszło tym razem bez większego echa, widocznie ze względu na brak Fibaka w ścisłej czołówce. W ubiegłym roku sensacją był nie tyle brak Fibaka w finale, co truskawek z bitą śmietaną przez godzinę w tamtejszym bufecie. Fakt ten — jak donosił z miejsca skandalu Bohdan Tomaszewski — komentowany był z dyskretnym wzburzeniem przez high life, gdyż wydarzył się po raz pierwszy w stuletniej historii turnieju. Osobiście sądzę że gdyby bufet na kortach Wimbledonu prowadziło „Społem", to tamtejsza publiczność okazji do miłych zaskoczeń miałaby nieco więcej...

Zastanówmy się jednak jakie korzyści płyną z owej inwazji angielszczyzny („Kto na tym korzysta?!" — jak woła pewien działacz). Do tej pory w przypadku takich powiedzmy polskich seriali jak to: „Chłopi", „Noce i dnie", „Ziemia obiecana" argumentacja była klarowna i powszechnie zrozumiała: „Udane czy nie udane, ale zachęca ludzi do lektury oryginału!" I to mie przekonywało, chociaż na ogół po tych seansach w pierwszym odruchu chciałem zawsze powoływać Towarzystwo Ochrony Klasyków przed Filmowcami. Rozumiem też po co pokazuje się transmisje z meczów piłki nożnej. Sprawa jest tu także jasna — albo nasi leją, albo leją naszych, a sędzia zawsze jest szakal! Tymczasem na tenisie nikt nie gwiżdże i, o dziwo, publiczność bije równie gorące brawa Szwedowi, Francuzowi i Włochowi, co Hiszpanowi, Anglikowi czy Polakowi. Co tu zyskuje nasz poczciwy kibic sportowy, wychowany na ekstraklasie piłkarskiej?

Jeszcze bardziej tajemniczo przedstawia się sprawa z „Sagą rodu Palliserów" (nb. w oryginale tytuł był prostszy i sensowniejszy — „Palliserowie", ale jakiś mędrek musiał tę napuszoną „Sagę rodu" dosztukować). Przez 26 tygodni, w ściśle wyznaczonym dniu i godzinie, bez względu na stan pogody i wydarzenia światowe, Palliserowie trafiali pod nasze strzechy, a lady Glencora, jej szacowny małżonek czy też pan Finn wypierali skutecznie w mroki zapomnienia tak niedawno fetowanego Kurasia, że już nie wspomnę niejakiego Bogumiła Niechcica i jego nieco nerwowej małżonki. Tak więc Palliserowie stali się mieszkańcami masowej wyobraźni, zaś sam fakt obcowania z nimi przez ponad 6 miesięcy zapewnia tej familii jeszcze długi żywot. Czy jednak był to tylko i wyłącznie bardzo rzetelnie zrealizowany, ale za to wewnętrznie pusty superserial z życia tzw. wyższych sfer? Zamiast odpowiedzi na to pytanie, przytaczam poniżej dość wierny zapis rozmowy, którą swego czasu odbyłem z pewnym maturzystą.

— JAK się to dzieje — zapytał mnie ów nastolatek — że pan Palliser deklaruje, iż jest liberałem, a jak przychodzi co do czego to nie pozwala ożenić się synowi z osobą ubogą i nie z tej samej sfery?

— Widocznie nie uważałeś zbytnio na wykładach z historii — odparłem. — Oszczędzę ci szczegółowego referowania przebiegu wojny parlamentarnej pomiędzy torysami i wigami, natomiast przypomnę, że liberałowie głosząc piękne poglądy — naukowcy nazwali je **zasadami demokracji formalnej** — nie brali w ogóle pod uwagę rzeczywistej ekonomicznej nierówności ludzi. Z tego to m. inn. względu tata Palliser wygłaszając szlachetne banialuki nie dopuszczał jednocześnie myśli aby ktokolwiek ośmielił się dokonać jakiegokolwiek zamachu, także poprzez małżeństwo, na jego dobra doczesne...

— **No dobrze** — nie ustępował mój polemista — **ale w takim razie jak należy ocenić postawę syna, Silver Bridge'a który z kolei mienił się konserwatystą? Gdzie tu logika?**

Miłość wyklucza logikę. Zresztą konserwatyzm Silver Bridge'a (który przystąpił do tego stronnictwa wbrew tradycjom rodzinnym, czym potężnie zdenerwował tatę) okazał się — jak miałeś to zapewne okazję zauważyć — nieco naskórkowy; A. Silver Bridge z najwyższą pogardą odnosił się do poglądów głoszonych przez swego parlamentarnego (i partyjnego) lidera, B. posiedzenia Izby Gmin opuszczał w najciekawszym momencie wybierając, miast polemiki na tematy zasadnicze, treściwy posiłek w towarzystwie własnego papy — liberała. Do poważniejszego starcia poglądów nie doszło, gdyż w sprawie zasadniczej — **stosunku do własności**, obaj oponenci wykazali całkowitą zbieżność poglądów. Potwierdza to raz jeszcze znaną tezę o pozornych różnicach w programach burżuazyjnych partii politycznych.

— Chyba nie chce pan jednak powiedzieć — drążył — że „Palliserowie" to wykład na temat nierówności klasowych oraz miejsca, roli i programów partii politycznych Anglii XIX wieku...

— Ale nic by nie zaszkodziło gdybyś teraz się z tym wszystkim rzetelnie zapoznał! Jeśli sięgniesz po odpowiednie lektury — uwierzę w edukacyjną rolę TV.

NA TYM rozmowa się zakończyła. Obecnie ten młody człowiek czyta dzieła A. Smitha, J. B. Say'a, J. S. Milla (w oryginale), J. Benthama i innych. Ja natomiast wpadam czasami do mojego ekskluzywnego Klubu 13 Muz, zapadam w wygodny fotel, zamawiam szklaneczkę porto i wiodę długie rozmowy z księciem Bangay. Zwierzył mi się prywatnie, że Palliser nie był dobrym premierem, ale zaraz po tym dodał: **„Tylko który premier brytyjski był dobry?"**

P. O. MORSKI

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

● W NIEDZIELNEJ Akcji Społecznej mieszkańcy naszego miasta odgruzowywali pl. Żołnierza i Hołdu Pruskiego, ul. Kolumba, Jedności Narod., Buczka, Jaromira i Mazurską. Usunięto 3500 m sześc. gruzu, oczyszczono 715 m kw. chodników i jezdni.

● 12 BM. przyjechał drugi już transport 564 dzieci Polaków z Westfalii, a 15 bm. podobny transport 250 dzieci z Belgii. Serdeczne powitanie (wizytator Panek, poseł Dąbrowicz) nastąpiło na dworcu Turzyn. Wyżywieniem na miejscu i zaopatrzeniem na dalszą drogę na kolonie, obozy i letniska, gdzie dzieci spędzą wakacje, zajął się PUR i członkinie Ligi Kobiet, które obdarzyły młodych gości drobnymi upominkami.

● WYDZIAŁ Osiedleńczy kończy przygotowania do uwłaszczenia mienia nieruchomego w Szczecinie. Z ogólnej liczby ok. 100 tys. obiektów przeznaczonych na sprzedaż, ok. 30 tys. będzie można nabyć jeszcze w tym roku. Ceny zależne od szacunkowej wartości obiektu (domu z parcelą), stopnia zniszczenia, wkładu dotychczasowego użytkownika w remonty i odbudowę, duże zniżki dla świata pracy i dodatkowe dla osadników wojskowych.

● EKIPA GAL ostatnio wydobyła w Świnoujściu czerpakową pogłębiarkę zatopioną w pobliżu wraku statku „Andros". Obecnie ekipa pracuje przy wydobyciu drugiej pogłębiarki i holownika, a w najbliższym czasie zabierze się do podnoszenia s/s „Brandwache" leżącego na dnie świnoujskiej redy, potem przejdzie na Małą Regalicę w porcie szczecińskim, by wydobyć tkwiący tam wrak s/s „Ariel"

● NA Bałtyku w nie wyjaśnionych okolicznościach zatonął szwedzki żaglowo-motorowy szkuner „Flora". Załogę uratował też szwedzki statek „Anita Hans". Prawdopodobnie „Flora" natknęła się na dryfującą minę.

● NA kolejarskich eliminacjach do ogólnopolskiego konkursu chórów, szczeciński chór ZZK „Hejnał" uzyskał w Bydgoszczy II miejsce. Pierwsze zdobyli gospodarze eliminacji.

● PRZYWATNA firma szczecińska (nazwy nie podano! — przyp. B.R.) przystępuje do produkcji traktorów ogrodniczych — wielkości dziecinnego wózka i o mocy 3—8 KM. Wyprodukowała już 8 takich maszyn, z czego trzy wysłano na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

● Z OGŁOSZEŃ:

Mucholapki Favorite Lux 48 hurtem sprzedaje Hurtownia Kosmetyczno-Mydlarska, Szczecin, Łokietka 7, róg Bogusława.

Wybrał: B.R.

Kanarki śpiewają Straussa

MOSKWA. Emerytowany profesor muzyki Fiodor Fomienko wyuczył śpiewu zespół złożony z ośmiu kanarków, który ma obecnie bogaty repertuar. Ptaki na głosy śpiewają np. walce Straussa. Profesor eksperymentował ze szczygłami i jerzykami; miał nawet niegdyś kwartet szpaków, lecz przekonał się, że kanarki są najzdolniejszymi uczniami.

Nauka harmonicznego śpiewu, nawet dla ptaków, jest zadaniem żmudnym. Dobór ptaków, by się wzajemnie „rozumiały" zajął mi kilka lat — powiedział profesor. Każdy ptak śpiewa własną frazę i gdy skończy — melodię podejmują inny. Naukę rozpoczyna się z 3-miesięcznymi pisklętami, które śpiewają z akompaniamentem fortepianu.

NASZE SYLWETKI

Hanna Balińska

HANNĘ BALIŃSKĄ — aktorkę warszawskiego Teatru Polskiego — znają nie tylko stołeczni miłośnicy teatru. Przez kilka sezonów pracowała bowiem w Olsztynie i Szczecinie, gdzie zagrała wiele interesujących ról. Bywalcy Teatru Polskiego pamiętają aktorkę w roli Desdemony w „Otellu". Ostatnio można ją podziwiać jako gwiazdę w „Specjalności zakładu" Bordowicza, Lili w „Lecie" Rittnera w Teatrze Kameralnym i w roli Natalii w „Maskaradzie" Iwaszkiewicza granej w Teatrze Polskim.

CZY zawsze myślała pani o zawodzie aktorki?

— NIE. Były czasy, kiedy wydawało mi się, że jest to zawód mało poważny. Chciałam być architektem. Później zaczęłam interesować się tańcem i śpiewem, by na koniec zdecydować się na zdawanie egzaminów do warszawskiej szkoły teatralnej.

DEBIUTOWAŁA pani poza stolicą...

— PO PROSTU miałam gwarancję, że w teatrze olsztyńskim, do którego zostałam zaangażowana, będę dużo grała, będę mogła sprawdzić zdobyte w szkole umiejętności. Była to dość istotna gwarancja. Jestem bowiem przekonana, że gdybym przez cztery lata patrzyła jedynie na największe nawet gwiazdy, obserwowała ich grę — nie nauczyłabym się wiele. Trzeba grać, próbować swych sił w bardzo różnorodnym repertuarze. To jedyna metoda poznania siebie i sprawdzenia swojej zawodowej przydatności.

W Olsztynie powierzono mi jako pierwszą rolę Noelle w „Pozytywce", później grałam m. in. Kniaziównę w teatralnej adaptacji „Ogniem i mieczem" i Królową w „Don Carlosie". Natomiast w Szczecinie, dokąd przeniosłam się po dwóch sezonach, powierzono mi m. in. role: Natalii w pierwszym powojennym przedstawieniu „Maskarady" (do tej roli wróciłam właśnie w Teatrze Polskim), Jadzi Wdowy, Panny Maliczewskiej i Heleny w „Śnie nocy letniej".

GRAŁA pani zarówno w lekkich komediach, jak i poważnych dramatach. Czy taka różnorodność repertuaru odpowiada pani?

— GDYBYM grała role jednorodne, obawiałabym się powieleń, których ustrzec się bardzo trudno. Uważam zresztą, że po roli dramatycznej, pełnej ekspresji i wewnętrznego ładunku wręcz koniecznością jest zagranie roli komediowej. To rodzaj catharsis. A takie oczyszczenie bardzo jest w naszym zawodzie potrzebne. Zresztą wszystkie te role mają wspólny mianownik — jestem nim ja. „Sprzedaję" swoją osobowość zarówno w rolach lekkich, jak i poważnych. Nie udaję przecież nikogo. Każda najmniejsza kreacja, jeśli nie będę w pełni do niej przekonana, jest nie do przyjęcia, nie do zagrania przeze mnie. Muszę ją przeżyć, „przetrawić", by była naturalna.

CZY ma pani ulubione role?

— LUBIĘ role charakterystyczne. Lubię grać prawdziwe kobiety, ze wszystkimi ich zaletami i wadami, śmiesznostkami i dramatami, marzeniami i rozczarowaniami. Chętnie wracam do niektórych swoich ról. Po latach, z nowym bagażem doświadczeń, zupełnie inaczej podchodzi się do ról, które grało się kiedyś.

LUBI pani śpiewać. Czy często ma pani okazję prezentowania swoich wokalnych umiejętności?

— DOŚĆ dużo śpiewałam podczas mego pobytu w Szczecinie — były to przede wszystkim piosenki aktorskie. Ostatnio w telewizyjnym „Stepowym królu Learze", śpiewałam romans rosyjski. Na emisję czeka program „Colombo" w którym gram gwiazdę amerykańskiej piosenki. Śpiewam tam bardzo szlagierowe utwory Skorupki i Korcza.

ZAGRAŁA pani ostatnio w filmie „Romans Teresy Hennert", który nie był jednak pani filmowym debiutem?

— DEBIUT miałam przerażający i bardzo zniechęcający do dalszych kontaktów z filmem. Była to główna rola kobieca w jednym z odcinków serialu „Losy" wg R. Bratnego (grałam tam piosenkarkę o bardzo konsumpcyjnym stosunku do życia). Reżyser zaangażował mnie jako długowłosą blondynkę, ale charakteryzatorki stwierdziły, że ze mnie można „coś zrobić" i wzięły się do dzieła. Z minuty na minutę mina mi rzedła. Patrzyłam na swoje zmienione nie do poznania oblicze i popadłam w rozpacz. Dzieło spustoszenia uwieńczyła spadająca mi na oczy czarna peruka. Moja rodzona mama poznała mnie w tym filmie jedynie po... zębach. Wszystko to sprawiło, że straciłam serce do tej roli i nie miałam nawet odwagi oglądać później tego filmu.

W JAKICH nowych rolach zobaczymy panią i jakie są dalsze pani plany?

— GRAM w dwóch sensacyjnych serialach „Życie na gorąco" i „07 zgłoś się". O dalszych planach wolę nie mówić — jestem trochę przesądna. Wiem co prawda, że wszystko można odpukać w niemalowane drewno, ale...

Rozmawiała: **Bożena KRUPE**

Fot. L. Gawałkiewicz — CAF

Silnik profesora Ulama

IDEA budowy silnika opartego o termojądrowy napęd pulsacyjny zrodziła się w Polsce. Jej autorem był prof. Stanisław Ulam. Później okazało się, że można ten silnik wykorzystać do lotów międzygwiezdnych — co zresztą zapowiadał prof. Ulam. Rozwinięcie tej idei zakładało możliwość zastąpienia eksplozji konwencjonalnych bomb termojądrowych — mikro ładunkami, z użyciem laserów lub wiązek wysokoenergetycznych elektronów zamiast zapalników uranowych. Silniki tego typu mogą być wykorzystane w próbnikach automatycznych wysyłanych do bliskich gwiazd.

(PAI)

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

16. VII. — 22. VII. 1978 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Otworzyła się szansa zrealizowania twoich projektów, ale podziel się nimi z przyszłymi współpracownikami. Spotkasz osobę, która wskaże ci jak załatwić ważną sprawę. Zaufaj jej choćby propozycja cię zaskoczyła.

BYK 21.4.—21.5.: Nowe otoczenie tak ci się podoba, że chciałbyś spalić mosty łączące z poprzednim. Przypominamy, że życie to ciągłość i tzw. zerwania niczego definitywnie nie kończą. Trzeba umiejętnie włączyć to, co było w to co jest. Inaczej zamiast uporządkowania powstaną zakłócenia.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Nie masz powodów do zazdrości. Zwykła rzecz, że współmałżonek chce dzielić z tobą życie towarzyskie. Jako rozrywkę, nie okazje do poważnego flirtu. Bliźnięta planujące małżeństwo niech zostawią wybranemu czas do namysłu. Miłość nie polega na ekspresowej wymianie obrączek. Stać ją na cierpliwe wzajemne „dotarcie" nim partnerzy znajdą się pod wspólnym dachem.

RAK 22.6.—22.7.: Unikaj zbędnych wydatków. Przy okazji zastanów się nad zmianami w domowym budżecie. Niektóre pozycje wymagają zmniejszenia, inne muszą wzrosnąć. W pracy nie schodź z wybranego kierunku. W nim twoja szansa, jeśli przetrwasz burzę w szklance wody.

LEW 23.7.—23.8.: Kilkudniowa podróż nie da ci satysfakcji, lepiej zaniechaj jej. Wydawanie pieniędzy na pokaz, to widowisko dla prostaków. Inni widzą w tym gest dorobkiewicza.

PANNA 24.8—23.9.: Nie lekceważ uwag zwierzchnika. Część okaże się przydatna, wszystkie wywodzą się z życzliwości i dobrych intencji. Panny nie na urlopie niech oszczędzają siły. Wieczory w domu, przy książce lub dobrej pozycji TV, dają urozmaicenia wraz z odpoczynkiem. Jeszcze więcej pożytku — wieczory na spacerze.

WAGA 24.9.—23.10.: Z braku opanowania narobisz sobie kłopotów. Wagi rzadko wpadają w gniew, więc ludzie pamiętają ich wybuchy. Zastanów się dlaczego straciłeś panowanie nad sobą. Bądź uczciwy w dociekaniu przyczyn. Wnioski wyłonią się same.

SKORPION 24.10.—22.11.: Ktoś nie zachowa dyskrecji. Wywoła to kłótnię rodzinną. U Skorpionów żonatych lub zamężnych — nawet większe komplikacje. Pośrednictwo przyjaciela pozwoli ci zachować twarz. Sam zrobisz najlepiej unikając rozmów na ten temat.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Podobny problem co u Skorpionów. Dotąd nic złego się nie stało. Ale nadmiar zwierzeń to jak nadmiar wody: przelewa się przez brzegi. Powiernik nie potrafi dochować tajemnicy, na której Strzelcom zależy. Radzimy zahamować wylewność.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Chwilowy impas w sprawach zawodowych. Zrekompensuje go ożywiając zainteresowania uboczne. Twoje hobby przypadnie do gustu partnerowi i stworzy nową więź między wami.

WODNIK 21.1.—18.2.: Nie daj się wciągnąć tam, gdzie cię nie niesie zdrowy rozsądek; to najpewniejszy doradca... i „odradca". Aktualne jest to drugie. Zmiany owszem, ale nie pod wpływem chwili i nastrojów. Człowiek ma po to sito w głowie, aby odsiewać rzeczy głupie od sensownych. Korzystaj z niego przed każdą decyzją.

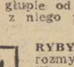

RYBY 19.2.—20.3.: Czas rozmyślań i relaksu. W uczuciach uspokojenie, pewność. Podziel się nimi z najbliższym człowiekiem. Jego miłość nie musi być przyprawiona zazdrością. Rozmowy o przyszłości możecie odłożyć na potem, nie mącąc sobie beztroskich dni.

Irena KACPER

Zawodowa choroba kosmonauty

OD szeregu lat w Instytucie Medycyny Lotniczej i Kosmicznej prowadzone są badania związane z leczeniem chorób zawodowych w lotnictwie i kosmonautyce. Wyniki badań co roku przedstawia się na światowych kongresach medycyny lotniczej i kosmicznej, astronautycznych, na kongresach COSPAR, kongresach lekarzy lotniczych europejskich krajów socjalistycznych i in. Ukazały się dwa wydawnictwa książkowe opracowane przez pracowników Instytutu pt. „Medycyna Lotnicza i Kosmiczna".

„SZTUKA" która rujnuje teatr

PRAWIE 2 mld marek otrzymały w ub. r. teatry zachodnioniemieckie w formie dotacji od federacji, krajów i gmin. Wysokość dotacji państwowych dla teatrów w ostatnim czasie rośnie. Jedną z głównych przyczyn tego faktu są rosnące szybko wydatki teatrów na inscenizacje. Aby skłonić widzów do przychodzenia reżyserzy i scenografowie wpadają na różne kosztowne pomysły inscenizacyjne. Jeden z teatrów w Norymberdze wystawiał sztukę Sartre'a pt. „Zamknięte społeczeństwo" i scenograf postanowił umieścić jej akcję w stacji metra. Do tego celu zakupił kosztowne akcesoria, takie jak: prawdziwe szyny, elementy peronu i złom. Jak oświadczył później jeden z pracowników teatru, „przywrócenie normalnego wyglądu teatrowi będzie kosztować majątek". Krytycy ekstrawaganckich poczynań inscenizatorów twierdzą, że w ten sposób próbuje się skompensować deficyt substancji duchowej w sztukach.

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

155

Julia chwyciła dłoń Stelli. Dlaczego nie wymieniały jego imienia, Julię dręczyła niepewność. Czy Stella rzeczywiście była kochanką jej męża?, Musi się dowiedzieć prawdy. Musi wiedzieć dokładnie, kiedy i jak to się stało; i gdzie, i ile razy, i dlaczego, i czy Stella była wyjątkiem, czy jedną z wielu? Czy właśnie dlatego siedzi teraz przy łóżku tej kobiety? Czy po to, żeby wydrzeć z niej tajemnicę?

— Czy pani wie, jak to się stało? — Julia miała na myśli katastrofę.

Stella potrząsnęła głową.

— Był chaos i zamieszanie. Pamiętam, że poczułam zagrożenie. Potem nagle zobaczyliśmy wschód słońca i myślałam, że jesteśmy już poza niebezpieczeństwem.

— Czy samolot miał awarię techniczną?

— Chyba tak, ale nie wiem na pewno.

— Będą panią o to pytali.

— Kto?

— Osoby przeprowadzające śledztwo. Oni chcą zwalić na niego odpowiedzialność.

— Co mają mu do zarzucenia?

— Wszystko, co tylko można. Że wypił. Że zależało mu tylko na pieniądzach i że dlatego zmienił pracę. Że pokłócił się z Peterem Nyrenem — Julia zebrała się na odwagę i dodała: — Że miał z panią romans.

Stella przechyliła głowę. Usiłowała spojrzeć w oczy Julii. Ale ona mówiła dalej i nie wypuszczała ręki Stelli ze swojej dłoni.

— Wyciągną wszystko co potrafią, żeby go obciążyć. Cieszę się, że pani uważa, że jest niewinny, cieszę się, że pani tak mówi.

Stella zamknęła oczy. Starała się zebrać myśli. Trudno jej było podążyć za tym, co mówiła Julia.

— Pani jest dla nich najważniejszym świadkiem. Jest pani jedynym pozostałym przy życiu członkiem załogi. Muszą uważnie wysłuchać tego, co im pani powie, bo tylko pani może wiedzieć, co się dział w samolocie.

— Chce mi się pić — szepnęła Stella.

156

— Przepraszam — Julia zerwała się z krzesła. — Za dużo mówię.

Zapaliła lampę przy łóżku i odwróciła ją do ściany, żeby przytłumić światło. Stella zobaczyła ją wtedy po raz pierwszy: jej wielkie, przestraszone oczy, twarz napiętą i sczerniałą. Zastanawiała się, jak długo Julia siedzi przy jej łóżku.

— Która godzina?

— Pierwsza rano.

— Poniedziałek?

— Środa.

— Środa. A kiedy był wypadek?

— W sobotę rano.

— Leżę tu od tego czasu?

Stella pamiętała, że rozmawiała przez telefon z ojcem i myślała, że była to niedziela.

— Od kiedy pani tu siedzi?

— Od wczoraj po południu. Nie ma już wody do picia.

Julia nacisnęła dzwonek.

Kiedy zjawiły się dwie pielęgniarki, Julia odsunęła się ku drzwiom. Pielęgniarki przebierały chorą, przewinęły jej bandaże i zobaczyła, jak poranione i poparzone było ciało dziewczyny.

— Odchodzi pani? — zapytała Julię.

— Jeżeli pani chce, to zostanę.

Ruch obandażowanej głowy mógł znaczyć równie dobrze tak, jak i nie.

W głowie Tino G. umilkły tony starych melodii. Ich miejsce zajął ból. Gdyby ktoś mógł mu wytłumaczyć, że w jego wypadku ból oznacza powrót do życia, może i ucieszyłby się. Nie pamiętał o niczym. Zapomniał o Corinnie, o samolocie, o czerwonym wschodzie słońca. Nie wiedział, że śmierć to zbliżała się do niego, to oddalała. Teraz czuł tylko ból w całym ciele i próbował go zróżnicować. A więc ból w jamie brzusznej, ból przy oddychaniu, bolesne parcie na pęcherz i dotkliwe poczucie głodu i pragnienia. Żaden z nich z osobna nie był tak silny, żeby skłonić lekarzy do podawania mu środków znieczulających, zresztą pielęgniarki wolały, żeby pacjent był w pełni przytomny i mógł im sygnalizować swoje potrzeby.

Późnym wieczorem Tino G. obudził się i zobaczył przy łóżku starego, przygarbionego i opartego na lasce człowieka, który patrzył na niego spode łba. Dopiero kiedy człowiek ten odezwał się, Tino G. poznał w nim lekarza, który dotrzymywał mu towarzystwa w rozbitym samolocie w czasie długiego czekania na pomoc.

— Nie przeszkadzam ci? Nie przywołuję przykrych wspomnień?

Tino G. potrząsnął głową.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kult świętych drzwi i kluczy

WCHRZEŚCIJAŃSTWIE istnieje swoisty, sięgający tradycji starotestamentowej kult bram i drzwi prowadzących do świątyń.

W liturgii i praktykach pokutnych wczesnego chrześcijaństwa drzwi kościelne odgrywały szczególną rolę. Jawny grzesznik nie miał prawa przekroczyć bram świątyni; dopiero po odbyciu pokuty był przezeń przeprowadzany przez biskupa.

POD portykiem bazyliki św. Piotra znajduje się pięć wysokich, monumentalnych drzwi prowadzących do jej wnętrza. Pierwsze drzwi na prawo, to zamurowane dawniej „Drzwi Święte" (Porta Santa).

Pierwsze „Drzwi Święte" w bazylice św. Piotra umieszczono w roku 1500 za pontyfikatu Aleksandra VI. Wtedy to ustalono liturgiczny rytuał otwierania i zamykania „Drzwi", które główne elementy przetrwały do dziś.

Drugie „Drzwi Święte" wykonane z drewna za pontyfikatu papieża Pawła V w roku 1618 przetrwały w bazylice św. Piotra do 1950 roku, po czym zostały zastąpione drzwiami z brązu (dłuta Vico Consortiego). Z konstrukcji dawnej pozostało obramowanie; ponad drzwiami po lewej stronie znajduje się marmurowa płyta z fragmentem tekstu bulli Bonifacego VIII z 1300 r. a obok wykuto w marmurze tekst bulli Pawła VI nakazującej obchody Roku Świętego 1975. Nad wewnętrzną stroną drzwi widnieje mozaika wykonana przez Ciro Ferriego na Rok Święty 1675 — za pontyfikatu Klemensa X — przedstawiająca św. Piotra z kluczami w niebiańskich obłokach.

Na tropie wiedzy religioznawczej

Klucze piotrowe, wraz z kultem drzwi świętych, zyskały w Kościele katolickim wysoką rangę jako przedmioty sakralne; klucze skrzyżowane pod tiarą pontyfikalną są stałym elementem herbów papieskich.

W czasie Roku Świętego 1950, prałat Ludwig Kaas z Trewiru (RFN), pełniący wtedy funkcję kierownika administracji bazyliki św. Piotra, podjął inicjatywę wbudowania w stare marmurowe obramowanie nowych „Drzwi Świętych" z brązu na co ówczesny papież Pius XII przyzwolił. Drzwi Consortiego dzielą się na 16 prostokątnych kwater, w których wyeksponowano rzeźby z postaciami biblijnymi. Twórca zastosował tradycyjny sposób obrazowego przedstawienia treści biblijnych, czegoś w rodzaju „biblii dla ubogich" (Biblia pauperum). Nawiązał do uprawianego dawniej nauczania „historii świętej" wśród ludzi nie umiejących czytać, przy pomocy prostych obrazów i rycin, pobudzających wizualną wyobraźnię.

OBOK Porta Santa usytuowanych po prawej stronie portyku bazyliki św. Piotra znajdują się drzwi wykonane przez Venanzo Crocettiego, zwane „Drzwiami życia" i przedstawiające w płaskich reliefach symbolikę siedmiu sakramentów. Crocetti wykuł swe drzwi w brązie (w miejsce starych, drewnianych) przed dziesięciu laty, korzystając, wraz z innymi rzeźbiarzami z bodźców, jakie dla ludzi sztuki stwarzał II Sobór Watykański.

Pośrodku portyku bazyliki św. Piotra znajdują się słynne drzwi z brązu wykonane przez Filareta z 1445 r., pochodzące jeszcze ze starej bazyliki konstantyńskiej. Na tych drzwiach Filarete przedstawił najważniejsze wydarzenia pontyfikatu papieża Eugeniusza IV.

Ostatnie drzwi na lewo, również wykute z brązu są dziełem rzeźbiarza współczesnego — Giacomo Manzu (1962). Są to „Drzwi śmierci" (a więc przeciwstawienie „Drzwi życia" Crocettiego), przedstawiające akty zdjęcia z krzyża zmartwychwstania, na ogół zgodnie traktowane jako wielce znaczące w kulturze i najnowszej historii sztuki rzeźbiarskiej.

DYSKUSJE nad dziełami współczesnej sztuki rzeźbiarskiej wprowadzanymi do bazyliki św. Piotra stały się przyczynkiem do nowych ujęć kwestii sztuki sakralnej na II Soborze Watykańskim. Ujęcia te cechuje dość daleko idący liberalizm. W konstytucji soborowej o liturgii (Sacrosanctum Concilium) stwierdzono między innymi: „Kościół żadnego stylu nie uważał jakby za swój własny, lecz stosownie do charakteru i warunków narodów oraz potrzeb różnych obrządków dopuszczał formy artystyczne każdej epoki, tworząc z biegiem wieków skarbiec sztuki, który z całą troską należy zachować".

Między drzwiami Filareta i Manzu, w 80 rocznicę urodzin papieża Pawła VI (przypadającą na 26 września 1977 r.) otwarto nową bramę wykutą z brązu (w miejsce starych drzwi drewnianych) przez znanego artystę włoskiego Luciano Mignuzzi. Drzwi Mignuzziego, nad którymi artysta pracował w latach 1970—1977, ważą 12 ton, ich wysokość wynosi 7,4 m, zaś szerokość 4,1 m. Nazwane zostały „Drzwiami dobra i zła". Metalowe rzeźby na tych drzwiach ukazują sceny pełne grozy, tortur, biczowania, egzekucje; wstrząsają sceny ukazujące sześciu ludzi oplątanych kolczastym drutem i powieszonych na szubienicy i niżej ukrzyżowanego głową w dół męczennika.

W „Osservatore Romano" podkreślono po inauguracji drzwi, iż: „Forma i treść dzieła każdego wybitnego artysty są czymś tak specyficznym, indywidualnym, że **trzeba poddać je wnikliwym naukowym badaniom w celu odkrycia podstawowych wzorców, z których czerpie twórca i jego intencji wyrażonych w zewnętrznym kształcie dzieła oraz jego głębszej poetyckiej ekspresji. Drzwi Mignuzziego stawiają przed nami kilka problemów: jakie jest ich religijne znaczenie i jaką wartość w sensie jakościowym wnoszą one do rozwoju sztuki w ostatnich latach".**

JAK widać, decyzja papieża o wmontowaniu nowych drzwi zawierała element ryzyka. Nie wiadomo jeszcze jak będzie oceniana ich wartość artystyczna i sens religijno-kultowy. Kompozycja Mignuzziego, jako rzecz nowa w największej świątyni katolickiej na świecie i wypełnionej niepowtarzalnymi dziełami sztuki, wywołała duże zainteresowanie i znów sprzeczne opinie krytyków sztuki.

Polski znawca sztuki kościelnej, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ks. Janusz St. Pasierb dał niezwykle wysoką ocenę dzieła: **„Drzwi Mignuzziego są niewątpliwie najbardziej wstrząsającym i tragicznym spośród dzieł, jakie składają się na wystrój bazyliki. (...) W dziele Mignuzziego dźwięczy jak pękająca struna nuta grozy; katusze, biczowania, zbiorowe egzekucje przypominają grozę świata, na którym żyjemy. (...)"**

Samobójcze skoki

W PARYŻU 18-letni młodzieniec popełnił samobójstwo, skacząc z wieży Montparnasse. Był to pierwszy wypadek popełnienia samobójstwa w wyniku skoku z tej wieży w br., a 12 w historii tej budowli.

„Rekord" samobójczych skoków należy ciągle do wieży Eiffla (364 osoby).

Krzyżówka nr 28

POZIOMO: 1. Katastrofa gospodarcza, 4. Żałobny plakat, 8. Jeden z bohaterów „Iliady", 9. Zaloty, 10. Może być kreślarski, do rzęs, 11. Kolor pomarańczowy, 12. Teren działania, arena, 15. Okruchy skalne zgromadzone u podnóży gór, 16. Zbrojna konfederacja szlachty przeciw królowi, 18. Związek Spółdzielni Spożywców, 19. Paskarskie procenty od pożyczonych pieniędzy, 22. Wyżłobienie w stoku górskim, 23. Gnębienie, prześladowanie, 24. Stóg siana przykryty daszkiem, 27. Lekkoduch, pędziwiatr, 28. Zbędne resztki fabryczne, 29. Słońce w domu. 30. Klika, koteria.

PIONOWO: 2. Wstręt, odraza, 3. Fabryka szkła, 4. Miejscowość lecznicza, uzdrowisko, 5. Logiczność, rozsądek, 6. Historyk, autor „Dziejów polskich ksiąg XII". 7. Brak lub naruszenie symetrii, 8. Duży, drapieżny ptak amerykański, 13. Wielka ilość, imponujące rozmiary, 14. Drogocenny naszyjnik, 15. Pozostałość z przeszłości, dziś już nieaktualna, 17. Zespół złożony z trzech wokalistów, 18. Słomiany dodatek do paszy, 20. Najstarszy historyk grecki zwany ojcem historii, 21. Antidotum na gorzką pigułkę, 25. Masówka, mityng, 26. Rejestr ludności.

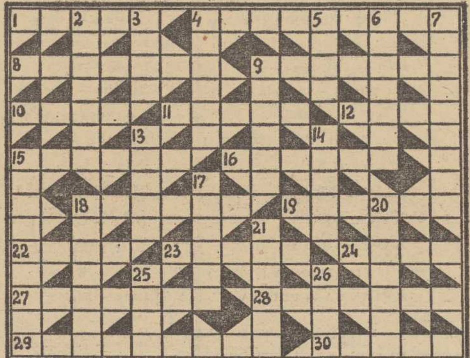

S/y „Magnolia" płynie na Szetlandy

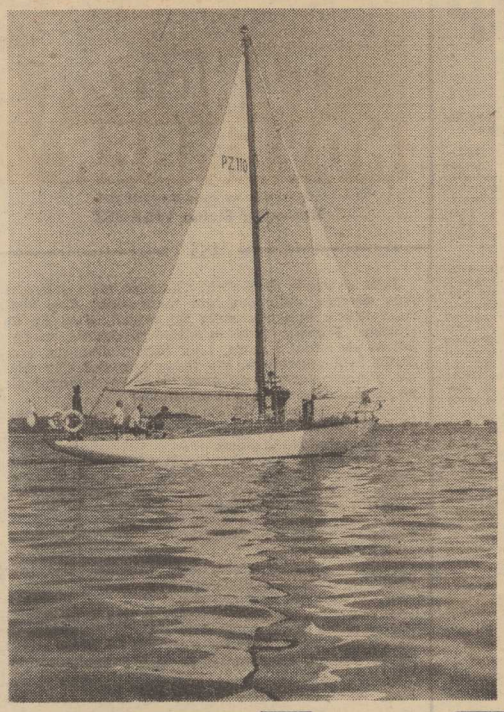

OTRZYMALIŚMY barwną kartkę pocztówkową z serdecznymi pozdrowieniami od załogi jachtu „Magnolia", należącego do Pałacu Młodzieży w Szczecinie. Z kartki, wysłanej 4 lipca z Varberg „wynika, że jacht pokonał 270 mil morskich i po krótkim pobycie w porcie wyruszał w dalszą drogę. S/y „Magnolia" wziął kurs na Szetlandy — 500 mil morskich. Następnym etapem będzie Islandia. Jak już podawaliśmy, szczecińscy żeglarze zamierzają opłynąć tę wyspę ze wschodu na zachód, co uważa się za bardzo trudne przedsięwzięcie.

Na kartce widnieją podpisy wszystkich członków załogi: kapitana Zdzisława Paski, Jana Piętki, Romana Gryglewskiego, Franciszka Grabowskiego i Jana Bobreka.

Na zdjęciu: s/y „Magnolia".

Foto: Zb. Jodkowski

TU TOTO!

Wygrane Dużego Lotka

Losowanie I — 4 rozw. z 5 traf. — wygr. po 164 527 zł, 891 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1 197 zł, 27 689 rozw. z 3 traf. — wygr. po 59 zł.

Losowanie II — 2 rozw. z 5 traf. — wygr. po 328 338 zł, 629 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1 566 zł, 19 764 rozw. z 3 traf. — wygr. po 83 zł.

...i Express Lotka

2 rozw. z 5 traf. — wygr. po 436 411 zł, 632 rozw. z 4 traf. — wygr. po 3 107 zł, 30 186 rozw. z 3 traf. — wygr. po 108 zł.

● WDS w remoncie
● Nowa hala czeka
na judoków i zapaśników

OKRES wakacji większość klubów i organizacji sportowych wykorzystuje na remonty obiektów. Również największy w naszym województwie gospodarz obiektów sportowych — WOSTiW — przeprowadza na szeroką skalę remonty hal i pływalni.

NA WDS prace prowadzone są pełną parą. Dokonano już reperacji dachu. Ekipy tynkarzy i malarzy przystąpiły do odnawiania elewacji. Prace prowadzone są również wewnątrz budynku. Dokonuje się przebudowy węzła ciepłowniczego. W najbliższym czasie WDS podłączony zostanie do węzła miejskiego. Dzięki temu będzie można równocześnie eksploatować dwie pływalnie: krytą i otwartą. Konieczne było jednak zainstalowanie dodatkowych podgrzewaczy. Zlikwidowano więc dwa kotły, by wygospodarować miejsce na dodatkowe urządzenia. Pozostawiono jednak trzy kotły, jako awaryjne. W najbliższych dniach remontowany będzie basen kryty, m. in. nastąpi wymiana popękanych kafelków. Dokonuje się także nieznacznej przebudowy szatni przy pływalniach. Basen będzie przekazany do eksploatacji, jak nas zapewniano, w ustalonym terminie.

— CZY remont obiektu nie przeszkodzi mającym się tu odbywać mistrzostwom Polski w pływaniu? — pytamy dyrektora WOSTiW mgr Zenona Kadulę.

— MISTRZOSTWA rozpoczną się 23 lipca na pływalni otwartej. Zdążymy więc wykonać wszystkie prace na tym obiekcie. Kończymy już budowę słupków startowych. Nie wiem dlaczego budując basen wykonano słupki tylko z jednej strony. Naprawiamy więc błędy, i to dosłownie w ostatniej chwili, tuż przed mistrzostwami. Późno nam bowiem zasygnalizowano żeby przeprowadzić tak poważne zawody — słupki muszą być z obu stron basenu. Szatnie i wszystkie urządzenia sanitarne znajdować się będą w gmachu WDS (przy hali). Oczywiście prowadzimy także prace mające na celu upiększenie obiektu. Sądzę, że na mistrzostwach Polski będzie on ładnie wyglądał. Pragnę zaznaczyć, że roboty wykonujemy przy pełnej eksploatacji basenu. Chodzi przecież o to, by pływacy mieli dobre warunki do treningu, choć mieliśmy z tym sporo kłopotów.

Trener mgr Michał Kantecki, który w czasie naszej wizyty w WDS prowadził zajęcia z grupą młodzieży oświadczył, że warunki na pływalni poprawiły się. Woda jest czysta i ciepła, pływacy mogą intensywnie trenować.

Prace remontowe prowadzone są również w hali przy ul. Narutowicza.

NOWA HALA

NASZE miasto w czerwcu otrzymało nową halę sportową typu NRD. Obiekt ten znajduje się przy torze kolarskim, gospodarzem jest także WOSTiW. Hala prezentuje się efektownie. Na parkiecie rozłożone są maty zapaśnicze i judo. Już w najbliższy poniedziałek w obiekcie tym rozpoczną treningi judocy Arkonii. W hali znajduje się obiekt odnowy biologicznej, z którego będą korzystać także kolarze. Dzięki temu obiektowi judocy i zapaśnicy będą mieli znakomite warunki treningowe. Sądzimy, że przyczynią się one do podniesienia poziomu tych dyscyplin sportu.

T. R.

Puchar Polski

◆ Błękitni jadą do Szczecinka
◆ Plon podejmuje Dębno Lubuskie

OGŁOSZONO wyniki losowania rozgrywek szczebla centralnego Pucharu Polski w piłce nożnej. Nasze województwo reprezentują dwie drużyny: Błękitni Stargard — zwycięzca eliminacji wojewódzkiej, Plon Przecław — zdobywca drugiego miejsca. Błękitni wylosowali zespół Wielim Szczecinek i pierwszy mecz grać będą na wyjeździe. Natomiast Plon podejmować będzie u siebie Dąb Dębno. I rzut szczebla centralnego odbędzie się 30 lipca. W dalszej fazie do rozgrywek zostaną włączone drużyny II i I ligi.

Gryf reprezentować będzie Polskę na AMS

KOLARZE LKS Gryf Ziemia Szczecińska powrócili z Radomia, gdzie w III serii spotkań o Puchar Polski na torze zajęli zdecydowanie I miejsce. Gryf wywalczył 47-punktową przewagę nad Społem Łódź i dzięki temu wyszedł na pierwszą pozycję zdobywając puchar. Poprzednio trzy razy z rzędu trofeum to wywalczyło Społem. Po zawodach PZKol. ustalił kadrę polskich kolarzy na Akademickie Mistrzostwa Świata w kolarstwie torowym, które odbędą się w dniach 2—8 września w Antwerpii. Do zawodów tych zgłoszono ekipy 16 państw. Polska uczestniczyć będzie pierwszy raz w imprezie kolarskiej AMS. W skład ekipy wejdą: Ryszard Konkolewski (WSP), Janusz Kałużny (AR), Bernard Krężyński i Józef Palach (AWF Wrocław) oraz dwóch zawodników z innych ośrodków. Trenerem Polaków będzie Waldemar Mosbauer z Gryfa.

Imprezy sportowe

Godz. 8 — Mała Regalica — zawody wędkarskie dla pracowników handlu i spółdzielczości o puchar prezesa WSS „Społem".

Godz. 10 — sala gmachu przy ul. Tkackiej 35 — zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Brydża Sportowego.

Godz. 17 — MDK Budowlanych — brydżowy „turniej zjazdowy".

Wytnij i zachowaj!

Kto z kim w I lidze?

PIŁKARSKA ekstraklasa ma już swój „rozkład jazdy" na rundę jesienną. 16 najlepszych drużyn Polski do batalii mistrzowskiej sezonu 1978/79 roku przystąpi w ostatnią niedzielę lipca. W dniu tym Pogoń grać będzie w Łodzi z tamtejszym ŁKS. W sierpniu piłkarze rozegrają sześć serii, we wrześniu tylko dwie, w październiku trzy i listopadzie trzy. A więc główne nasilenie przypadnie na początek mistrzostw — pod rząd 7 serii. Nic więc dziwnego, że właśnie na lipiec i sierpień wszystkie zespoły chcą być należycie przygotowane. Dobry start, to połowa powodzenia.

Portowców, jak wiadomo, czeka trudne zadanie. W ubiegłym roku grali ze zmiennym szczęściem, z trudem obronili miano drużyny ekstraklasy. Sądzimy, że będą starali się już w pierwszych meczach zdobywać punkty. Układ jest raczej korzystny dla szczecinian: 7 meczów grają na wyjeździe, a 8 w Szczecinie. Po raz pierwszy zobaczymy portowców już 2 sierpnia w meczu ze Stalą, a następnie 6 VIII z Zagłębiem. Dość długie przerwy w mistrzostwach ekstraklasy wynikają z tego, że jesienią Polska rozgrywać będzie spotkania międzypaństwowe towarzyskie i w ramach mistrzostw Europy. Ponadto zarezerwowano także terminy na mecze pucharowe.

A oto „rozkład jazdy" piłkarskiej ekstraklasy:

30 LIPCA (NIEDZIELA)

GKS Katowice — Arka Gdynia
Gwardia Warszawa — Lech Poznań
ŁKS Łódź — Pogoń Szczecin
Odra Opole — Szombierki Bytom
Polonia Bytom — Zagłębie Sosnowiec
Wisła Kraków — Ruch Chorzów
Stal Mielec — Widzew Łódź
Śląsk Wrocław — Legia Warszawa

* * *

I runda PP szczebla centralnego.

2 SIERPNIA (ŚRODA)

Arka — Gwardia
Lech — Polonia
Legia — Wisła
Pogoń — Stal
Ruch — Katowice
Szombierki — Śląsk
Widzew — Odra
Zagłębie — ŁKS

6 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Gwardia — Ruch
Katowice — Legia
ŁKS — Lech
Odra — Stal
Pogoń — Zagłębie
Polonia — Arka
Śląsk — Widzew
Wisła — Szombierki

9 SIERPNIA (ŚRODA)

Stal — Śląsk
Odra — Wisła

13 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Arka — ŁKS
Lech — Zagłębie
Legia — Gwardia
Odra — Pogoń
Ruch — Polonia
Szombierki — Katowice
Widzew — Wisła

* * *

II runda PP (z udziałem II ligi).

20 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Gwardia — Szombierki
Katowice — Widzew
ŁKS — Ruch
Pogoń — Lech
Polonia — Legia
Śląsk — Odra
Wisła — Stal
Zagłębie — Arka

23 SIERPNIA (ŚRODA)

Arka — Lech
Legia — ŁKS
Ruch — Zagłębie
Stal — Katowice
Szombierki — Polonia
Śląsk — Pogoń
Widzew — Gwardia

26 SIERPNIA (SOBOTA)

Gwardia — Stal
Katowice — Odra
Lech — Ruch
ŁKS — Szombierki
Polonia — Widzew
Pogoń — Arka
Wisła — Śląsk
Zagłębie — Legia

30 SIERPNIA (ŚRODA)

FINLANDIA — POLSKA (w Helsinkach)

3 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

III runda PP (II liga)

6 WRZEŚNIA (ŚRODA)

ISLANDIA — POLSKA (el. ME — w Reykjaviku)

10 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

Legia — Lech
Odra — Gwardia
Ruch — Arka
Stal — Polonia
Szombierki — Zagłębie
Śląsk — Katowice
Widzew — ŁKS
Wisła — Pogoń

17 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

1/16 PP z udziałem I ligi

24 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

Arka — Legia
Gwardia — Śląsk
Katowice — Wisła
Lech — Szombierki
ŁKS — Stal
Pogoń — Ruch
Polonia — Odra
Zagłębie — Widzew

1 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

Katowice — Pogoń
Legia — Ruch
Odra — ŁKS
Stal — Zagłębie
Szombierki — Arka
Śląsk — Polonia
Widzew — Lech
Wisła — Gwardia

4 PAŹDZIERNIKA (ŚRODA)

Arka — Widzew
Gwardia — Katowice
Lech — Stal
ŁKS — Śląsk
Pogoń — Legia
Polonia — Wisła
Ruch — Szombierki
Zagłębie — Odra

8 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

Gwardia — Pogoń
Katowice — Polonia
Odra — Lech
Stal — Arka
Szombierki — Legia
Śląsk — Zagłębie
Widzew — Ruch
Wisła — ŁKS

22 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

1/8 Pucharu Polski

5 LISTOPADA (NIEDZIELA)

Arka — Odra
Lech — Śląsk
Legia — Widzew
ŁKS — Katowice
Pogoń — Szombierki
Polonia — Gwardia
Ruch — Stal
Zagłębie — Wisła

15 LISTOPADA (ŚRODA)

POLSKA — SZWAJCARIA (el. ME — w kraju)

19 LISTOPADA (NIEDZIELA)

Gwardia — ŁKS
Katowice — Zagłębie
Odra — Ruch
Polonia — Pogoń
Stal — Legia
Śląsk — Arka
Widzew — Szombierki
Wisła — Lech

26 LISTOPADA (NIEDZIELA)

Arka — Wisła
Lech — Katowice
Legia — Odra
ŁKS — Polonia
Pogoń — Widzew
Ruch — Śląsk
Szombierki — Stal
Zagłębie — Gwardia

„Rozpędzone księżyce Barsuma", czyli...

W poszukiwaniu innych światów

ZA „NEWSWEEK" prezentujemy Czytelnikom sylwetkę młodego, ale szeroko znanego amerykańskiego astronoma Carla Sagana, którego prace budzą zresztą wiele kontrowersji.

CARL SAGAN rozpoczął swą podróż ku innym planetom przed 33 laty za sprawą miejskiego Johna Cartera z Wirginii, bohatera fantastycznej opowieści Edgara Rice Burroughsa. Przeniesiony czarodziejskim sposobem na Marsa, Carter błąka się wśród zielonych olbrzymów i sześcionogich jeczących zwierząt, napotyka dumnych wojowników i zaleca się do pięknej księżniczki — władczyni Królestwa Helu. Dla 9-letniego chłopca z Brooklynu o pełnych zdumienia oczach, egzotyczne przygody Cartera były początkiem romansu z Kosmosem. Marsjanie Burroughsa nazywali swą planetę „Barsum". Carl wspomina, że zwłaszcza jedna fraza: **„rozpędzone księżyce Barsuma"** na zawsze zaszczepiła mu myśl, iż mogą istnieć światy zupełnie niepodobne do Brooklynu.

Myśl ta nurtuje go do dziś. W wieku 42 lat jest on jednym z kilku zaledwie na świecie uczonych zajmujących się **egzobiologią** — poszukiwaniem życia poza Ziemią. Jest to tylko częściowo nauka poruszająca się po grząskim terenie między surową dyscypliną badań laboratoryjnych a beztroskim rozmachem fantastyki naukowej. Ponieważ do dziś żadne odkrycie nie usprawiedliwia jej istnienia, egzobiologia pozostaje na poły teorią naukową, częściowo zaś fantazjowaniem. Carl Sagan po trafi jednak zręcznie łączyć jedno z drugim. Jako powszechnie ceniony astronom prowadzi badania w Cornell University w Ithaca, stan Nowy Jork, gdzie kieruje Zakładem Badań Planet i publikuje całymi tuzinami artykuły i prace naukowe. Na zaproszenie NASA uczestniczył w pracach nad analizą fotografii przesłanych przez sondy „Mariner" i „Viking" z Marsa, weźmie w nich udział także, gdy sondy „Voyager", wystrzelone tej jesieni, dotrą w rejon Jowisza i Saturna. Jest też cenionym popularyzatorem, ale jego książki budzą często ostrą krytykę wśród kolegów, uważających spekulacje na temat życia pozaziemskiego czy ewolucji ludzkiej inteligencji za niestosujące z powagą uczonego.

WIĘKSZOŚĆ poczynań Sagana wynika z jego „egzobiologicznych przekonań". Żywi głęboką wiarę, że w głębinach Kosmosu istnieją bardzo stare cywilizacje, które mogłyby obdarować ludzkość skarbami niewyobrażalnie wysokiej techniki. By dać wyraz swej niezachwianej wierze wraz z Lindą, swą żoną-plastyczką, zaprojektowali rysunek plakietki, która została przymocowana do sond Pionier 10 i 11, mających opuścić nasz Układ Słoneczny. To on zestawił niezwykłe nagrania „dźwięków Ziemi", na które składają się powitania w 55 językach — z „językiem" delfinów włącznie — oraz dźwięki natury — huk wulkanu, tryk spadającej lawiny, szum przyboju i głosy zwierząt. Nagranie to też polecało z Pionierami.

Nie wiadomo czy uda mu się skomunikować z innymi istotami, ale ze swymi ziemskimi współobywatelami porozumiewa się doskonale. Jest on genialnym wprost popularyzatorem tajemnic nauki, czasem lirycznym, ma szczególny dar przekazywania innym owego poczucia cudowności tajemnicy, które sam posiada, odnoszącego się do otaczającego nas świata gwiazd. Celebruje naukę jako „radość poznania" i potrafi stworzyć atmosferę ekscytacji tym, że oto dochodzimy do granicy znanego, a dalej rozciągają się owe budzące rozkoszny dreszcz, obszary tajemnic przyrody.

Niedawno w swym domu w Ithaca Carl opowiadał gościom o planach zbadania przez sondę „Voyager" księżyców Jowisza i Saturna. Jego głos — przerywany kęsami kanapek z soczystymi hamburgerami — zdawał się być pełen dużych liter, kiedy tak wyśpiewywał peany na cześć Nauki.

„Te księżyce — mówił — nie są wcale podobne do naszego, są zadziwiająco odmienne. Jest tam Europa, Kallisto, Ganimedes. Jest Japetus który jedną stronę ma sześć razy jaśniejszą od drugiej. Jak coś takiego jest możliwe? Jest Io, która otacza wielka chmura gazowa, pozycja tego księżyca w jakiś sposób steruje sygnałami radiowymi, które wysyła całymi wiązkami atmosfera Jowisza. Jak to się dzieje? Nasza sonda poleci tam i dowiemy się... Zrobi kilkadziesiąt zdjęć wewnątrz Wielkiej Czerwonej Plamy Jowisza. Przecież nikt nie ma najmniejszego pojęcia co to właściwie jest. Zrobi zdjęcia pierścieni Saturna z boku. Co na nich ujrzymy? Jakieś całkowicie nowe zjawiska? Nikt nie ma najmniejszego wyobrażenia. Odkrycia posypią się wprost jak z rękawa".

Kiedy trzeba zareklamować Kosmos. Sagan potrafi przekonać słuchaczy, że wszystkie ziemskie potrzeby nikną w porównaniu z koniecznością poznania Nieznanego. Co tam jest? Coś niemożliwego do wyobrażenia czeka na odkrycie. W ten właśnie sposób zdołał on nawrócić na swą wiarę legiony obywateli, nie mających do tej pory zielonego pojęcia o Kosmosie. Miał też z tego powodu kłopoty ze swymi kolegami, z których wielu uważa go raczej za lekkomyślnego popularyzatora i rzecznika nauki, a nie naukowca sensu stricto. Uważają oni, że jego nieustanne wybujałe spekulacje i dramatyzowanie wszystkiego mogą na dalszą metę zaszkodzić interesom świata naukowego, gdyż nieuchronnie prowadzą do rozczarowania publiczności.

Sagan odrzuca te oskarżenia i nienawidzi zamykania się w wieży z kości słoniowej, w której tkwi większość uczonych, zwykła rozumować tylko ze swymi kolegami. Od nauki zależy przetrwanie naszego gatunku — powiada Sagan — i w naszym podstawowym interesie leży zainteresowanie i informowanie ludzi. Szczególna elokwencja Sagana pozwoliła mu wydębić od Kongresu pokaźną sumę na planowany na połowę lat osiemdziesiątych projekt spuszczenia ze stacji orbitalnej w głąb atmosfery Jowisza lądownika, któremu być może uda kobyś się dotrzeć do powierzchni planety — jeśli taka istnieje. Tym wyczynem — wyciągnięciem pieniędzy od Kongresu w obecnych czasach oszczędności i cięć budżetowych — zaskarbił sobie dozgonną wdzięczność kierownictwa NASA, a jego rzecznik publicznie dziękował Bogu, że mają kogoś takiego jak Sagan.

Wpływy jakimi cieszy się w NASA również przysparzają mu nieprzyjaciół. W czasach wypraw księżycowych „Apollo" stanął na czele niewielkiej kliki, która gardłowała za poddaniem astronautów i przywiezionych przez nich próbek surowej kwarantannie, żeby ewentualne mikroorganizmy pochodzenia pozaziemskiego nie zaraziły ludzi. Klika zwyciężyła, kwarantanna stała się obowiązkiem, ale została powszechnie znienawidzona zarówno przez samych astronautów, jak i przez badaczy, którym nie pozwolono pogłaskać gołymi rękami cudownych księżycowych kamyczków.

Chociaż wyniki biologicznych eksperymentów przeprowadzanych przez samoczynne laboratoria „Vikingów" na Marsie są w gruncie rzeczy negatywne, Sagan dowodzi, że nie udowodniły one braku życia. Jest on nadal przekonany, że przynajmniej ślady tego życia mogą zostać w przyszłości odnalezione. Dowodzi on też, iż na powierzchni Ziemi znajdzie się więcej niż dwa miejsca, gdzie podobne badania dadzą negatywne rezultaty — chociaż życie na Ziemi istnieje w najlepsze. Przed kilku laty przeprowadził on z kolegami serię eksperymentów z fotografiami robionymi z satelitów Ziemi, na podstawie których każdy może stwierdzić, że Ziemia jest „pusta i próżna". Pierwsze zdjęcia Marsa też ukazywały martwą, pokrytą tylko kraterami powierzchnię, bardzo przypominającą powierzchnię naszego Księżyca. Jednak „Mariner-9" przesłał fotografie, na których było widać wulkany, szalejącą burzę piaskową, czapę polarną rozsypującą się na gigantyczne lodowe tarasy i płyty oraz wyraźną sieć starych łożysk rzecznych, pokrywających większą część planety. Ale o ile pierwsze sondy marsjańskie objęły swymi zdjęciami jedną dziesiątą części powierzchni, to kamery lądownika „Vikinga" objęły tylko jedną stumilionową! Nie mówiąc już o tym, że ramię automatycznej koparki grzebnęło grunt tylko w paru miejscach oddalonych od siebie najwyżej o metr. Cóż więc można tym udowodnić? — pyta nasz astronom.

Działalność Sagana nie ogranicza się jednak tylko do przekory i spekulacji. Jeszcze jako zupełnie młody uczony zaczął pracować nad teorią, która wyjaśniałaby tajemnicze emisje radiowe z Wenus, uważanej długo za planetę zamieszkaną. Operując matematycznymi modelami doszedł do wniosku, że temperatura przy powierzchni planety musi sięgać kilkuset stopni przy bardzo wysokim ciśnieniu, zaś powierzchnia powinna być usiana odłamami skalnymi. Później sze obserwacje radzieckiego lądownika potwierdziły tę teorię w całej rozciągłości. Była to dobra robota naukowo-detektywistyczna.

W kilka lat później zaliczył następny celny strzał. Wraz z jednym ze swych doktorantów — wykładał wówczas w Harvardzie — opracował teorię, tłumaczącą, że okresowe zmiany układu jasnych i ciemnych plam na Marsie nie są wynikiem sezonowych zmian wegetacji roślinnej, a skutkiem potężnych wiatrów przenoszących masy piasku i budujących z nich coraz to nowe wzory. Jednak jego bujna wyobraźnia i specyficzny już wtedy — słomianek do nauki sprawiły, że pozbyto się go z Harvardu w 1968 r. W trzy lata później „Mariner-9" potwierdził prawdziwość jego „spekulacji".

Jak na ironię, teorie Sagana na temat Marsa i Wenus były sprzeczne z jego namiętnym poszukiwaniem życia na innych planetach, w którym uczestniczy od samego początku. Nowo powstała NASA zaprosiła go w ławach sześćdziesiątych do udziału w swych egzobiologicznych programach, kiedy był dopiero początkującym naukowcem. W 1961 r. uczestniczył w pierwszej formalnej konferencji na temat życia pozaziemskiego. Wraz z garstką innych uczonych słuchał z przyjemnością niezwykłych opowieści Johna Lilly'ego, który prowadził pionierskie badania nad inteligencją delfinów. Na pierwszym międzynarodowym kongresie w Armenii znalazł się już w licznym gronie takich jak on entuzjastów.

Nauka poszła szalenie naprzód, ale dopóki podróże międzygwiezdne nie staną się realne, możliwości poszukiwania życia poza Ziemią są bardzo ograniczone. Można wysyłać jedynie sondy, takie jak „Viking", stwarzać w laboratoriach warunki panujące na innych planetach, badać meteoryty w poszukiwaniu śladów substancji organicznych i wysłuchiwać sygnałów radiowych odległych gwiazd. Ogromna antena radioteleskopu w Arecibo (około 300 metrów średnicy) jest jedną z dziesięciu czuwających w oczekiwaniu, że któregoś dnia pochwycą sygnały od innych rozumnych. Skorzystano nawet z ogromnych możliwości aparatury w Arecibo, by wysłać w 1974 r. wiązkę sygnałów, świadczących, że my sami jesteśmy rozumni — w kierunku gwiazdy, znanej jako M-13, leżącej w odległości około 24 tysięcy lat świetlnych, tak że odpowiedzi możemy się spodziewać w najlepszym wypadku za 48 tysięcy lat.

Carl Sagan jest najgłębiej przekonany, że otchłanie Kosmosu rojają się wprost od niewiarygodnie starych cywilizacji, o takim poziomie rozwoju technicznego, że my — jak powiada — nie bylibyśmy w stanie odróżnić ich techniki od „zwykłej" magii. Jeśli zdołali oni przetrwać, mimo takiego rozwoju techniki i nauki — a ich osiągnięcia na pewno obejmują także broń masowej zagłady o kolosalnej sile niszczącej — to na pewno zdołali rozwiązać swe problemy społeczne. Nie ulega wątpliwości — powiada nasz uczony — że chętnie podzielą się wiedzą ze swymi „braćmi w rozumie". Gdyby udało nam się „podsłuchać" jakąś transgalaktyczną „audycję", nasza wiedza, i to prawdopodobnie we wszystkich dziedzinach, wzbogaciłaby się niewyobrażalnie.

A co mówią inni? Wielu uczonych kwestionuje w ogóle prawo egzobiologii do tytułu nauki. „Tych spekulacji nie można poprzeć żadnymi obserwacjami, ani doświadczeniami. Nie jest to nauka, nie dysponuje ona żadnymi danymi" — mówi astronom z Harvardu. David Layzer. Sagan podejrzewa, że to on właśnie wygryzł go z tej uczelni, ale Layzer temu przeczy. Inny uczony z Harvardu, Owen Gingerich twierdzi, że Sagan „legalizuje" egzobiologię poprzez swoje zaangażowanie w takich twórczych eksperymentach jak biologiczne badania „Vikinga". „Trudno jest dyskutować z czymś tak spekulacyjnym, jak egzobiologia" — powiada on. „Wszystkie jej osiągnięcia powstały dotąd wyłącznie drogą filozoficzną, a nie empiryczną. Zastanawianie się, czy jest, lub czy może być życie na innych planetach, jest nienaukowe. Nauko we jest jego doświadczalne poszukiwanie. W naszych czasach po raz pierwszy takie poszukiwania stały się możliwe".

„Jedyną rzeczą, której nie chciał bym się dowiedzieć jest to, że jesteśmy we wszechświecie samotni" — mawia Sagan. I coraz częściej pozostawia innym tak niegdyś pasjonujące go poszukiwania. Coraz rzadziej jeździ do Arecibo. Dyrektor „nasłuchu", jego przyjaciel Frank Drake twierdzi, że entuzjazm Carla jakby przygasł.

Znalazł nową pasję — coraz większa popularność w prasie i TV sprawiła, że staje się on coraz mniej uczonym, a coraz bardziej tym, co Amerykanie nazywają „handlarzem nauki" — czyli zawodowym popularyzatorem. Prowadzi publiczne wykłady, występuje w telewizji — ale jednak zawsze ma to związek z jego wyznaniem wiary w życie pozaziemskie. W Cornell University pracuje z ogromnym zapałem nad przygotowaniem własnego seriału popularnonaukowych audycji telewizyjnych. Jego wykłady „Wstęp do astronomii" przyciągają nie tylko tłumy studentów, ale i ich rodziny, a nawet zwykłych obywateli, na co dzień nie związanych w żaden sposób z tematem — taką już zdobył popularność. Jeździ pomarańczowym Porschem, którego tablice rejestracyjne noszą napis „Phobos" (jeden z księżyców Marsa), a hasło na przednim zderzaku wzywa, by „Zjednoczyć Gondwanę" — chodzi tu o prakontynent, który rozpadł się na obecne lądy.

Popularność Carla Sagana znacznie przyczyniła się do ogromnej popularności, jaką cieszą się w USA jego książki. Jedna z najnowszych — „Smoki Edenu", traktująca o złożoności ludzkiego umysłu, stała się bestsellerem, który osiągnął już osiem nakładów. Jest to próbny wypad Sagana na niesłychanie grząskie, a obce mu w zasadzie tereny neuroanatomii. Jak zwykle oskarżono go o zbrodnicze upraszczanie, a książka naszpikowana jest prowokacyjnymi wprost hipotezami i spekulacjami. Wielu specjalistów cieszy się jednak po krytyki z tego, że znalazł się ktoś, kto wniósł „świeży powiew" w dziedzinę tak zagmatwaną, bo żaden specjalista „z branży" nie odważyłby się popuścić choćby od robinę wodzy fantazji, bez narażenia się na śmieszność i utratę zawodowego autorytetu.

Odnosi się to do całego dzieła Sagana. Jest on kimś w rodzaju zwiadowcy, co chwila wyblegające go daleko przed pierwsze szeregi regularnych oddziałów uczonych, przecierającego ścieżki, wskazujące go nowe przejścia i nowe drogi. Cierpi na tym co prawda jego zawodowa wiarygodność, ale jego wiara w zbawienie ludzkości przez naukę jest niewzruszona. Wyraża żal, że obecnie młodzież odwraca się od nauki w stronę mistycyzmu i magii, ale ma też nadzieję, że za swego życia usłyszy ów magiczny sygnał z Kosmosu. Frank Drake wątpi by nastąpiło to jeszcze w tym stuleciu, bo jak dotąd „przesłuchano" zaledwie 200 gwiazd i tylko 1 proc. czasu pracy radioteleskopu w Arecibo przeznacza się na nasłuch.

Nie jest wykluczone, że NASA ulegnie naciskom Sagana, który zabiega o przeznaczenie dodatkowych funduszy na prowadzenie poważnych poszukiwań sygnałów radiowych. Należy się spodziewać, że specjalna komisja na której czele stoi Philip Morrison, fizyk z Massachusetts Institut of Technology, zaleci podjęcie nowych wielkich programów badawczych w dziedzinie egzobiologii. Być może, Sagan zrealizuje marzenie swego życia ale i tu potrafił zająć stanowisko niepokonanego optymisty, zapewniając, że nawet negatywne rezultaty takich poszukiwań będą miały ogromną wagę, dowodząc — gdyby się okazało, że jesteśmy w Kosmosie samotni — że życie jest wybrykiem natury. Ale wyraźnie spodziewa się on pozytywnych rezultatów. Może nie będą to małe zielone ludziki, ale może „zupełnie nowe zjawiska", coś „zupełnie niewiarygodnego", co czeka na odkrycie...

Uśmiechnij się

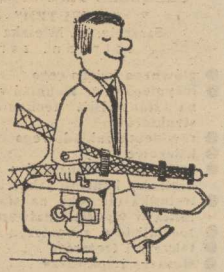

BEZ SŁÓW

— Ależ Klaro! Nie to miałem na myśli umawiając się z tobą o godz. 12 przed kościołem.

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI URZĄDZEŃ TRANSPORTOWYCH „WUTEH"
Szczecin, ul. Mieszka I 79/81
zatrudni zaraz

- **głównego księgowego**
- **inżynierów i techników mechaników na stanowiska technologów i konstruktorów**
- **rewidenta zakładowego**
- **księgowe**
- **techników mechaników na stanowiska brakarzy kontroli jakości**
- **technika chemika na stanowisko laboranta w wydziale galwanizerni**
- **specjalistów zaopatrzenia i kooperacji**
- **tokarzy i frezerów**
- **ślusarzy i spawaczy**
- **murarza i pomocnika murarza**
- **palaczy c. o.**
- **robotników niewykwalifikowanych (kobiety) do obsługi urządzeń galwanicznych**
- **robotników transportu.**

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego dla Przemysłu Metalowego.
Informacji udziela referat kadr, tel. 82-10-91, wewn. 12.

2635-K

ZJEDNOCZENIE GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Szczecinie
zawiadamia,

że zarządzeniem nr 24/78 wojewody szczecińskiego z dnia 26 czerwca 1978 r.
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI DŹWIGÓW
w Szczecinie
z dniem 1 lipca 1978 r.
przekształcone zostało w
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH
w Szczecinie, ul. Robotnicza 5

Do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych w Szczecinie włączone zostaje **Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych w Szczecinie, ul. Kopernika 18.**
Wszelkie aktywa i pasywa Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych w Szczecinie i Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dźwigów w Szczecinie przejęło **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych w Szczecinie, ul. Robotnicza 5, tel. 22-16-11.**

2636-K

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Szczecinie, ul. Czarnieckiego 9

ogłasza zapisy uczniów

do klas pierwszych
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
na rok szkolny 1978/79 w specjalnościach:

Kierunek tylko dla chłopców:

- **mechanik urządzeń kolejowych w Szczecinie i Stargardzie**
- **mechanik silników spalinowych w Szczecinie**
- **elektromonter trakcji elektrycznej w Szczecinie**
- **elektromonter taboru kolejowego w Szczecinie**
- **elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego w Szczecinie.**

Kierunek dla dziewcząt i chłopców:

- **operator ruchowo-przewozowy w Szczecinie, Choszcznie, Łobzie i Świnoujściu.**

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie:

— podania,
— życiorysu,
— świadectwa ukończenia szkoły podstawowej,
— zaświadczenia lekarskiego o przydatności do wybranego zawodu,
— odpisu aktu urodzenia lub notatki z dowodu osobistego.

Wymagany wiek kandydatów: 15—18 lat.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie powinni złożyć dokumenty w sekretariacie szkoły w Szczecinie, ul. Krzysztofa Kolumba nr 1 lub w biurze na stacjach: Choszczno, Świnoujście, Łobez oraz Lokomotywowni i Wagonowni w Stargardzie Szczecińskim.

Termin składania dokumentów upływa z dniem 31.VII.78 r.
Szczegółowych informacji w sprawie przyjęć do Zasadniczej Szkoły Zawodowej udziela sekretariat szkoły, tel. 469-97 lub w/w jednostki służbowe PKP.

2632-K

PRZEMYSŁOWY SPECJALISTYCZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ
w Szczecinie
zawiadamia,

że w okresie od 17 lipca br. do 17 sierpnia br.
badania kierowców
w Zespole Psychologów Pracy przy ul. Energetyków 2 w Szczecinie
zostają zawieszone
z powodu urlopów pracowników zespołu.

2634-K

PRACA

CZELADNIK oraz uczeń potrzebny do piekarni. Krasińskiego 104. 12042-G

PRZYJMĘ zaraz wędzarza ryb, emeryta lub rencistę. Wędzarnia Ryb Świastowida 28. 12092-G

PILNIE potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Włosny Ludów 24/26. 12194-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 8-miesięcznego dziecka. Derdowskiego 38/37, po 16. 12347-G

KUPNO

PŁYTY marmurowe z toaletek — kupię. Tel. 755-08. 11943-G

MŁYNEK do mielenia bułki — kupię. Tel. 22-23-60, od 19. 12041-G

FIATA 1500 MR — kupię. Tel. 716-24. 12223-G

PILNIE kupię błotniki do Opla Rekorda „Olimpia" rok 1965. Ul. Drzymały 14/6 A, po godz. 17. 12235-G

SILNIK VW 1300 kupię. Tel. 344-32, od godz. 16. 12327-G

FIATA 126 p, nowego — kupię. Tel. 735-45. 12238-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny, parterowy w Dąbiu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12031.

DOMEK — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 2 pokoje, komfort. Cieniista 14. 12047-G

PAWILON małej gastronomii w miejscowości nadmorskiej sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Niemcewicza 4/1, godz. 18—20. 12109-G

WILLĘ komfortową o pow. 140 m kw., 7 km od Szczecina — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12266.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 351-06. 11350-G

POGOTOWIE telewizyjne. Stryła, tel. 705-58. 12248-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 22-63-96. 12204-G

POGOTOWIE telewizyjne. Jakimowicz, tel. 22-38-08. 8568-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 22-46-81. 11842-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-86-70. 12346-G

MALOWANIE — tapetowanie, tel. 233-872. 12108-G

CYKLINUJEMY, lakierujemy, tel. 22-88-70. 12166-G

EKSPRESOWE czyszczenie dywanów i wykładzin u klienta w domu. Irena Kur, tel. 730-36. 11807-G

EKSPRESOWE plisowanie solejek. Wyzwolenia 36. Ośrodek Praktycznej Pani, tel. 22-88-70. 12187-G

STUDENCI poszukują dwóch miejsc w samochodzie na wyjazd do Anglii w lipcu. Tel. 82-02-64. 12018-G

POSIADAM lokal na kawiarnię lub inną działalność. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12029.

LOKALE

WYNAJMĘ pokój małżeństwu. Wiadomość: 354-34, do godz. 19. 11945-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, tel. 83-07-89. 11992-G

WYNAJMĘ pokój nalchętniej krawcowej. Tel. 720-31. 12090-G

MIESZKANIE M-2 — sprzedam Legnicka 2/74. 12127-G

M-2 na osiedlu „Przyjaźń" kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12161.

DO wynajęcia pokój z garażem — tel. 822-809. 12210-G

POKÓJ c.o., wspólna kuchnia, łazienka — odnajmę. Ul. Dzierżona 17. 12207-G

WYNAJMĘ pokój z kuchnią małżeństwu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12290.

SPRZEDAŻ

FIATA 125, rocznik 1974 — sprzedam. Skłodowskiej 5. 12390-G

FIATA 126 p, sprzedam. Tel. 23-10-71. 12292-G

SYRENĘ 104 — sprzedam. Ul. 9 Maja 66/8, od 8. 12253-G

VW 1200 tanio sprzedam. Tel. 351-37, po 15. 12228-G

VOLKSWAGENA 1200 — tanio sprzedam. Tel. 178-226. 12213-G

TRABANTA 601, rok 1967 — sprzedam. Tel. 229-560. 12209-G

MOSKWICZA 407 — w dobrym stanie sprzedam. Tel. 728-32. 12196-G

WARTBURGA 353, rocznik 1975 sprzedam. Reymonta 35/4, po 16. 12146-G

VW 1600 TL, stan dobry — sprzedam. Tel. 446-72. 12133-G

SYRENĘ 105 — sprzedam. Ul. Kmieca 5. 12058-G

VOLKSWAGENA 1600 L (1968) sprzedam. Tel. 22-63-55. 12062-G

FIATA 125 p, 1500 sprzedam. Tel. 398-37, po 17. 12050-G

RADIOMAGNETOFON przenośny „Grundig" 2500, fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 721-20. 12330-G

NOWĄ Praktycę LTL-2 — sprzedam. Tel. 22-78-07. 12254-G

KALKULATOR wielodziałaniowy „Casio fx 20" sprzedam. Tel. 82-26-26 po godz. 18. 12061-G

ZENIT TTL — sprzedam. Tel. 89-606, od godz. 17. 11947-G

TRÓJKOŁOWIEC Velorex — sprzedam. Ul. Bogusława 50/25. 12270-G

58 M KW. parkietu dębowego, drewniane wrota garażowe i damski zegarek elektroniczny — sprzedam. Tel. 779-65, dzwonić po godz. 20. 12296-G

MEBLE „Mołdawia" sprzedam. Tel. 75-235. 12172-G

SEGMENT na wysoki połysk — sprzedam. Oglądać od godz. 16 — Wojska Polskiego 26/2. 12095-G

KOMPLET stołowy „Słupsk" wysoki połysk — sprzedam. Tel. 233-752. 12033-G

SZASZŁYKARNIĘ — sprzedam. Tel. 888-70. 12123-G

AUTOMAT do lodów — sprzedam. Tel. 22-78-00, po godz. 20. 12315-G

PILNIE sprzedam trzykranowy automat do produkcji lodów produkcji włoskiej. Dzwonić: Legnica 275-29. 12259-G

KOŻUCH, płaszcz skórzany, damski sprzedam. Tel. 22-96-25. 11997-G

NUTRIE hodowlane — sprzedam. Tel. 756-76. 12342-G

PIERŚCIONEK z brylantem sprzedam. M. Gorkiego 26/11. 11970-G

PIERŚCIONEK z brylantami i diamentami sprzedam. Tel. 82-16-49. 12306-G

WARSZTAT stolarski w centrum Szczecina — sprzedam. Tel. 897-28. 12242-G

CIĄGNIK Super I karoserię do Fiata 126 p MR — sprzedam. Łobez, ul. Obr. Stalingradu 16, tel. 27-06. 12195-G

BOKSERY — szczenięta sprzedam. Ul. Obr. Stalingradu 9/7. 12397-G

SZCZENIĘTA rodowodowe rasy sznaucer, po złotych medalistach sprzedam. Szczecin, ul. Świerkowa 3E, Las Arkoński. 11920-G

OWCZARKI niemieckie 8-tygodniowe z rodowodem po złotych medalistach sprzedam. Police, ul. Wróblewskiego 18a/6. 12154-G

RATLERKA (suka) sprzedam. Słowackiego 14/14. 12170-G

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Szczecinie

zatrudni w niepełnym wymiarze czasu pracy sprzedawców do sklepów branży przemysłowej na terenie miasta Szczecina.

Bliższych informacji udziela dział kadr, al. Wyzwolenia nr 7, pok. nr 4, tel. 392-41, wewn. 252.

2642-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO „GRYF"
w Szczecinie, ul. Władysława IV 9b

zatrudni natychmiast

- **głównego mechanika —** wymagane wykształcenie wyższe zgodne ze stanowiskiem,
- **kierownika działu spraw pracowniczych —** wymagane wykształcenie wyższe.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. Władysława IV 9b, pokój 206 lub telefonicznie 360-31 wewn. 16 lub 41. 2552-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 2
w Szczecinie, ul. Smolańska 4

zatrudni w Fabryce Domów „Gryfbet" w Płoni oraz na budowach na terenie miasta Szczecina pracowników w następujących zawodach:

mechaników maszyn budowlanych, suwnicowych i konserwatorów suwnic w zakresie mechanicznym i elektrycznym, elektromechaników, ślusarzy i ślusarzy-spawaczy, betoniarzy, palaczy kotłów wysokoprężnych, hydraulików, wózkowych wózków akumulatorowych, tokarzy, elektryków, blacharzy samochodowych, cieśli budowlanych, malarzy, tapeciarzy, murarzy-tynkarzy, operatorów agregatów tynkarskich, operatorów ładowarek, torowców, przetokowych i robotników niewykwalifikowanych.

Praca w systemie akordu zwykłego i akordu zryczałtowanego (umownego) z premią regulaminową. Dla pracowników zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub na kwaterach prywatnych z możliwością korzystania ze stołówki przyzakładowej. Dla pracowników bez kwalifikacji istnieje możliwość zdobycia zawodu poprzez okresowe przyuczenia i zdanie pomyślnie egzaminu w zawodach dowolnie wybranych w Fabryce Domów. Szczegółowych informacji udziela dział zatrudnienia i płac w siedzibie przed siębiorstwa lub telefonicznie tel. 82-14-12 w godz. 7—15. Od kandydatów ubiegających się o przyjęcie do pracy nie wymaga się skierowań z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Szczecinie.

2545-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz 6) 224-023, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Krawiec" g. 19; (sobota i niedziela); MUZYCZNY — „Słodka Irma" g. 19 (sobota i niedziela).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Nakarmić kruki" — hiszp., l. 15, g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15 (sobota i niedziela); KOSMOS (tel. 380-03) „Dziewczyna z reklamy" — USA, l. 18, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (sobota i niedziela); BAŁTYK (tel. 733-35) „Poszukiwany, poszukiwana" — pol., b/o, g. 16; „Pocałunki z Hongkongu" — franc., l. 12, g. 18, 20 (sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Wyspa skazańców" — panoram. — meks., l. 18, g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 (sobota i niedziela); w niedzielę „Wiatr w żaglach" — panoram. — radz., b/o, g. 9.30; POLONIA (tel. 22-18-34) „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" — pol., b/o, g. 15.30; „Taka była Oklahoma" — panoram. — USA, l. 15, g. 17.30, 19.45 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) „Przygody kropli wody" — pol., b/o, g. 17; „Niech żyją duchy" — CSRS, b/o, g. 11, 13, 15; „Wszyscy i nikt" — pol., l. 12, g. 18, 20; „Samotny detektyw Mc Q" — USA, g. 22 (sobota i niedziela); MEWA (Żelechowo) „Milioner" — pol., l. 12, g. 17.30; w niedzielę g. 16 „Superekspres w niebezpieczeństwie" — panoram. — jap., l. 15, g. 19; w niedzielę g. 18; DERBY „Mistrz rewolwerú" — panoram. — USA, l. 15, g. 21.45; OGRODOWE „Szał" — ang., l. 18, g. 21.45; PROMIEN — „Ulzana wódz Apaczów" — panoram. — NRD, b/o, g. 16; w niedzielę g. 12, 14; „Wesela nie będzie" — pol., l. 15, g. 18, 20; w niedzielę g. 16, 18, 20; MARS — „Adaś i Ola" — CSRS, b/o, g. 11; „Ojciec Chrzestny" — II cz. — USA, l. 18, g. 18 (niedziela); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Z podniesionym czołem" — USA, l. 15, g. 15, 17, 19 (niedziela); PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Ofiara namiętności" — hiszp., l. 18, g. 15.30, 17.30, 19.30 (niedziela); 1 MAJ (Żydowce) „Dziewczęta z Nowolipek" — arch. — pol., l. 12, g. 16.30; „Szał" — ang., l. 18, g. 18.30 (niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Wszyscy i nikt" — pol., l. 12, g. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Asy przestworzy" — ang., l. 15, g. 18; GRYF (Gryfino) „Gang Olsena wpada w szał" — duński, l. 12 (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Granica" — pol., l. 15 (niedziela); WISŁA (Goleniów) „Tędy wróg nie przejdzie" — rum., l. 12; „Na tropie Wilby'ego" — ang., l. 18 (sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Przeoraszam, czy tu biją?" — pol., l. 18 (sobota i niedziela); INA (Stargard) „Mandingo" — wł.-USA, l. 18 (niedziela); SŁOWIANIN (Międzyzdroje) „Wesela nie będzie" — pol., l. 15; „Trzej muszkieterowie" — panam., l. 12 (sobota i niedziela); FREGATA (Kamień Pomorski) „Alicja ucieka po raz ostatni" — fr., l. 15 (sobota i niedziela); RADOŚĆ (Międzyzdroje) „Rok święty" — fr., l. 15 (sobota i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

BAŁTYK — „Na Dzikim Zachodzie" — pol., b/o, g. 15; POLONIA — „Korsarze" — pol., b/o, g. 14.30; PIONIER — „Przygody kropli wody" — pol., b/o, g. 10, 11, 12, 17; SZMARAGDOWE — „Myszka na wycieczce" — pol., b/o, g. 14; MEWA — „Nasz nowy braciszek" — NRD, b/o, g. 14.30; PRZYJAŹŃ — „Słoń w indyjskiej dżungli" — radz., b/o, g. 14; 1 MAJ „Kwiat ocknienia" — pol., b/o, g. 15.30; BIAŁY ŻAGIEL — „Dziadek do orzechów" — pol., b/o, g. 16; ZATOKA — „Była sobie raz królewna" — pol., b/o, g. 17.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego 1948—78 g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP: Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosło budowlane z przełomu XIX i XX wieku g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Grafika Izabelli Hollak; KAW — pl. Hołdu Pruskiego 8 — III Międzynarodowe Biennale Rysunku — Cleveland 1977.

W niedzielę muzea czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha (dyżur oparzeniowy); WEWN. — Golęcino; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

NIEDZIELA

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI

(SOBOTA I NIEDZIELA)

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki i tlen), tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, N/Odrą 20 tel. 239-422; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820.

POMOC DROGOWA

(NIEDZIELA)

OPD-1 SZCZECIN, ul. Jagiellońska 35, tel. 981; 433-42; OPD-4 PYRZYCE, ul. Sportowa 1; tel. 617; OPD-8 KAMIEŃ POMORSKI, ul. Waryńskiego 2, tel. 715.

DYŻURY DELIKATESÓW

(NIEDZIELA)

AL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 47 g. 10—15; UL. BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO 9, g. 15—20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—21 — sobota.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18 — sobota.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19 — sobota.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.10 Dziennik (kolor). 15.20 Obiektyw. 15.40 Magazyn wędkarski. 16.10 Magazyn lotniczy. 16.40 „Złote ręce" (kolor). 17.05 „Pasjans" — film fab. prod. CSRS (kolor). 18.30 Formuła szczęścia — teleturniej (kolor). 19 Dobranoc dla najmłodszych (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 „Walet karowy" — komedia kryminalna prod. amer. (kolor). 22.20 Dziennik (kolor). 22.35 „Naszyjnik królowej" (kolor).

PROGRAM II

15.55 Z kamerą przez świat „Kuba — bliska" (kolor). 16.35 Uśmiechy starego kina. 17.15 Studio Sport. (kolor). 18.05 Dobry wieczór tu Łódź (kolor). 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Teatr wspomnień „Odprawa posłów greckich". 21.20 „Sny na jawie" (kolor). 21.40 „Róże Montreux" (kolor). 22.15 „Telefon 110" (kolor).

NIEDZIELA

6.55, 7.15 Zajęcia wakacyjne. 7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników (kolor). 8.20 Telewizjada (kolor). 9 Kino Teleranka (kolor). 9.25 Antena. 9.50 „Życie rzeki" (kolor). 10.20 Klub Sześciu Kontynentów (kolor). 11.20 Dziennik (kolor). 11.35 Rolnicze rozmowy (kolor). 12.05 BLOK TYLKO W NIEDZIELĘ. 12.10 Program publicystyczny. 13.30 „O Janku, który omal królem nie został" — film dla dzieci. 14 „Damą być" — felieton filmowy o modzie. 14.15 Muzyka dnia. 14.50 Legendy Podhala. 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.20 Rudolf Valentino. 16.10 Pojedynek plastyczny. 16.15 „A serce biło jedno" — film dok. o działalności ZMP na Śląsku i Zagłębiu. 16.55 Pojedynek plastyczny. 17 „Texas za rzeką" — western prod. USA. 18.40 Pojedynek plastyczny. 18.45 Bohdan Czeszko „Mój pamiętnik". 18.55 Piosenka z uśmiechem. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 „Panie na Mogadorze". 21.35 „Fregata" — program Agnieszki Osieckiej. 22.25 „Poczet aktorów polskich". 23.25 Wiadomości Studia Sport.

PROGRAM II

12.45 Studio Sport. 13.20 „Róże Montreux" (kolor). 14.05 „Człowiek z Maisinicu" — dramat społeczny prod. kubańskiej. 16 Ekran reporterów. 17 Studio Sport (kolor). 18 Stereo i w kolorze — recital skrzypcowy Barbary Górzyńskiej (kolor). 19.20 Wystąpienie ambasadora Iraku. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 „Zbrodnie na amfitrycie" — program rozrywkowo-kryminalny (kolor). 21.30 „Szaleństwo miłości" — film fab. prod. norweskiej (kolor).

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Reflektor. 14.45 „Charlie jako kelner" — film z Chaplinem. 15.15 Wiadomości. 15.30 Film TV radz. „Gra". 16.50 Program dla dzieci. 17 Program rozrywkowy. 18 „Opowiedz o twoich zwierzętach". 18.30 Wiadomości. 18.35 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Film TV franc. „Przygody Pędziwiatra". 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Program z Rostocku. 22.30 Kronika. 22.45 Film USA „Siostry". 0.20 Przeboje z Bratysławy. 0.50 Wiadomości.

NIEDZIELA

10.25 Kronika. 11 Muzyczna podróż. 11.30 „Niezwyczajny dzień". 11.45 Kurtyna w górę. 12 Folklor. 13 Dzień na Zachodzie. 13.25 Od niedzieli do niedzieli. 13.50 Wiadomości, kronika. 14 Złota nuta. 15.30 Film TV NRD „Rodzina Lindstedtów". 16.30 Filmy i gry. 17 Berlin. 18 Wiadomości. 18.05 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Sztuka „Słonecznie ale mroźnie". 22.25 Poczdam. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 22.

15.10 — Studio „Gama". 16.00 — Tu Jedynka. 17.30 — Radiokurier. 18.00 — Tu Jedynka. 18.33 — Gwiazdy francuskiej piosenki. 19.15 — Mistrzowie batuty. 19.40 — Gwiazdy jazzu. 20.05 — Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 — Przy muzyce o sporcie. 22.23 — Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 — Wita Was Polska! 0.01 — Wiadomości. 0.07 — Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 — Koncert życzeń (dla pracowników Energopolu w ZSRR). 0.42 — Nocne Studio „Gama".

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 16.30, 21.30, 23.30.

15.30 — Radioferie. 16.00 — Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 — Utwory skrzypcowe Szymanowskiego. 17.00 — Z archiwum jazzu. 17.20 — Rzeki płoną. 17.40 — Reportaż literacki. 18.00 — Muzyczne archiwum. 18.25 — Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 — Czas i ludzie. 19.00 — „Matysiakowie". 19.30 — Złote karty teatrów operowych. 20.00 — Odpowiedzi z różnych szuflad. 20.15 — Koncerty Światosława Richtera we Francji. 21.40 — Recital klawesynistki. 22.00 — „Zbrodnia doskonała". 23.00 — Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.35 — Co słychać w świecie? 23.40 — Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

(UKF 65.96 MHz)

15.05 — Wakacje ze swingiem. 15.30 — Audycja rozrywkowa. 16.30 — Piosenki z Iluzjonu. 16.45 — Nasz rok 78. 17.05 — Muzyczna poczta UKF. 17.40 — Ostatni walc. 18.10 — Polityka dla wszystkich. 18.25 — Koncert jakiego nie było. 19.00 — „Plagiat". 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 — „Studnie przodków". 20.00 — Baw się razem z nami. 22.08 — Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 — Obrona pracy doktorskiej z archeologii. 22.45 — Śpiewa Nani Bregwadze. 23.00 — „Biała godzina" — wiersze. 23.05 — Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

(UKF 68.78 MHz)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 22.55; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.50 — Tu Studio Stereo. 15.05 — Teatr PR — „Opowieść rybałta". 16.05 — Kodeks i kierownica. 16.25 — Gra „Combi". 16.30 — Niepokoje dzieciństwa. 16.40 — PAW. 16.55 — Z portów i mórz. 17.00 — Szczecińskie popołudnie (stereo). 18.30 — Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.00 — Czy znasz swoje prawo? 19.15 — Jęz. angielski. 19.30 — Program stereofoniczny. 22.15 — Radiowe portrety Polaków. 22.35 — Jak fotografować? 22.50 — Pieśni Henri Duparca.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23. 7.30 Z albumu polskiej piosenki. 8.18 Moja audycja muzyczna. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Słynni instrumentaliści. 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci. 11 Różne barwy piosenki. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyka popularna. 13 Studio „Gama". 14.30 „W Jeziorańach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR — „Dowód osobisty". 18.50 Piosenki bez słów. 17.15 Studio Młodych. 18.05 Muzyka z ekranów. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Z recitali mistrzów estrady. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22 Telegramy muzyczne. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Zespół Jaco Pastoriusa. 0.01 Wiadomości. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30. 12.05 Poranek symfoniczny. 13 Teatr PR „Ojciec". 14.35 Turniej kapeli i śpiewaków. 15 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Kaśka zza Buga". 15.45 Moda i piosenka. 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Program z dywanikiem. 17.35 Czajkowski — Serenada C-dur. 18 Panorama polskiej wokalistyki. 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Recital Aznavoura. 19.20 Studio Młodych. 20 Artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Magazyn Tygodnia. 22.30 Książki, które powinny zrobić karierę. 23 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.35 Publicystyka. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Studnie przodków". 9.10 Z dunajcową wodą. 9.30 Gdy się mówi „środowisko". 9.50 Sprzedawca arbuzów. 10 „60 minut na godzinę". 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Z naszego rodowodu. 12.25 Z sal koncertowych. 13.20 Przeboje. 14.05 Peryskop. 14.30 Muzyczne premiery. 16 Fundator. 15.20 Nowa płyta zespołu Biddu. 16 „Zagadka". 16.34 Shimmy i charleston na jazzowo. 16.45 Śpiewa G. Łobaszewska. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Gra K. Schulze. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Studnie przodków". 20 Jazz piano forte. 20.40 „Słońce i księżyce". 21 Musica Schumanna. 22.00 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Antoni Czechow — „Topielec". 22.30 Głosy prawie zapomniane. 23 Biała godzina — wiersze. 23.05 Wieczór romansów. 23.45 Śpiewa Wanda Warska.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 12, 16, 22.55; SERWIS RYBACKI: 17.25, 0.01. 8.05 Niedziela w Szczecinie. 8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 11 Lekcja j. łacińskiego. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Festiwal pieśni chóralnej — Międzyzdroje 78. 13 Zatrzymać lato. 13.30 Tematy wiecznie młode. 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia. 14.30 Orkiestra M. Legranda. 14.40 Program stereofoniczny. 15 Teatr PR Studio Stereofoniczne — „Spotkamy się przy wyjściu". 15.32 Karajan dyryguje utworami Vivaldiego. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program (stereo). 17.25 Serwis rybacki i muzyka. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Radiolatarnia. 18.25 Giuseppe Tartini — Wariacje F-dur. 18.30 Konfrontacje z encyklopedią. 19 Program stereofoniczny. 22 Z boisk i stadionów. 22.10 Koncert współczesnej muzyki francuskiej.

Co zobaczymy w TV?

Program I

PONIEDZIAŁEK, 17.VII.

14.30 Wakacyjne Kino Młodych. 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie. 17.30 Dom i my. 17.45 „Nasi kochani bliźni" — film TV NRD (kol.). 20.30 Teatr TV „Symfonia praska" (kol.). 21.35 Camerata (kol.). 22.20 Spotkanie z Afganistanem (kol.).

WTOREK, 18.VII.

14.25 Wakacyjne Kino Młodych. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Telewizji Młodych (kol.). 17.10 Ludzie uparci. 17.55 Interstudio (kol.). 18.25 Świat, który nie może zaginąć". 18.50 Radzimy rolnikom. 20.30 „Na skraju lasu" — komedia prod. CSRS (kol.). 22.05 Świadkowie" (kol.). 22.40 Śledztwo zostało wznowione (kol.).

ŚRODA, 19.VII.

14.30 Wakacyjne Kino Młodych. 16.10 Obiektyw. 16.30 Kino najmłodszych. 17 „Upamiętnianie" (kol.). 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Program publicystyczny (kol.). 18.15 W starym kinie. 20.30 Filmy z Brigitte Bardot „Na wypadek nieszczęścia". 20.50 Godzina muzyczna (kol.).

CZWARTEK, 20.VII.

14.20 Wakacyjne Kino Młodych. 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie telewizji dziewcząt i chłopców. 17.30 Poligon (kol.). 17.55 Życiorysy współczesne (kol.). 18.20 Sonda (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom. 20.30 „Brygady Tygrysa" (kol.). 21.30 Pegaz (kol.).

PIĄTEK, 21.VII.

14.40 Wakacyjne Kino Młodych. 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie dla najmłodszych. 16.55 „Zwyczajny miesiąc" — film prod. ZSRR (kol.). 18 „Tobie Ojczyzno" (kol.). 20.30 Film fabularny. 21.40 Pieśni i piosenki z tamtych lat (kol.). 22.10 Teatr Małych Form „Mapa pogody" (kol.). 22.40 Dziennik (kol.). 22.50 Kino nocne „Tamango" (kol.).

Program II

PONIEDZIAŁEK, 17.VII.

14.35 Śpiewa Helena Vondrackova. 14.40 Z archiwum Studia 2. 15.10 Relacja z turnieju tenisowego o puchar Studia 2. 15.35 Muzyczne powtórki na życzenie. 15.55 Wyścigi samochodowe. 16.30 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 16.40 Halo na łączach. 17.05 „Zatrzymane w kadrze". 17.20 Wimbledon 78. 18 Z archiwum Studia 2. 18.20 Reportaż o rejsie Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz. 18.50 Piosenki i melodie Studia 2. 19.10 Program lokalny. 20.30 Z archiwum Studia 2. 21 Spotkanie z Urszulą Sipińską. 21.30 Studio Bis. 21.35 „24 godziny". 21.45 Tylko dla odważnych — program sportowy. 22.05 Przedstawiamy Helenę Vondrackovą. 22.45 „10 minut relaksu".

WTOREK, 18.VII.

16.20 Kino letnie „Nauczyciel śpiewu" (kol.). 17.40 Dialogi z przyszłością (kol.). 18.10 Język rosyjski (kol.). 18.40 Język francuski (kol.). 19.10 Program lokalny. 20.30 Wtorek melomana. 21.45 „24 godziny" (kol.). 21.55 To lubię (kol.). 22.15 Kino letnie „Pożegnanie z Petersburgiem" (kol.).

ŚRODA, 19.VII.

16 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców (kol.). 16.25 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. 16.55 Kino letnie „Ulica Zachodnia 13" — film fab. prod. USA. 18.10 Język rosyjski (kol.). 18.40 Język francuski (kol.). 19.10 Program lokalny. 20.30 „Od mistrza do ministra". 21 Operowe Qui pro Quo (kol.). 22. „24 godziny" (kol.). 22.10 Klub jazzowy Studia Gama „Złota Tarka 78" (kol.).

CZWARTEK, 20.VII.

16.50 Kino miniatur (kol.). 17.30 „Łuk Tęczy" — film sensac. prod. TV CSRS. 18.10 Język rosyjski kol.). 18.40 Język francuski (kol.). 19.10 Program lokalny. 20.30 W kręgu kultur i obyczajów (kol.). 21.10 Z ziemi polskiej. 21.40 „24 godziny" (kol.). 22.25 Dyskoteka Tip-top (kol.).

PIĄTEK, 21.VII.

17 Krajobraz i przyroda. 17.40 Turystyka i wypoczynek (kol.). 18.10 Język rosyjski (kol.). 18.40 Język francuski (kol.). 19.10 Program lokalny. 20.30 Zakopiański przegląd filmów o sztuce. 20.55 Studio Sport (kol.). 21.25 „24 godziny" (kol.). 21.35 Opowieści Starszego Pana (kol.). 21.40 „Brygady Tygrysa" (kol.). 22.35 „Sytuacje" program oświatowy

UWAGA: TELEWIZJA zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Kronika wypadków

WCZORAJ na budowie prowadzonej przy ul. Sandomierskiej spadł z rusztowania 55-letni Jan A., którego z podejrzeniem złamania kręgosłupa przewieziono do szpitala.

POGOTOWIE RATUNKOWE wzywane było do leżącego u zbiegu al. Wyzwolenia z ul. Malczewskiego, znajdującego się w stanie nietrzeźwym, liczącego 57 lat Henryka Rz., mieszkańca Szczecina, u którego przybyły lekarz stwierdził rozległe poparzenia I i II stopnia, obejmujące około 65 proc. ogólnej powierzchni ciała. Chory przebywa w szpitalu.

UBIEGŁEJ nocy w Cerkwicy 42-letni mężczyzna popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczynę desperackiego kroku bada milicja.

W TYM samym czasie w Nynowie, gmina Łobez, zasłabł nagle i stracił przytomność 57-letni Antoni Z. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon na skutek zawału mięśnia sercowego.

(kr)

Wizyta po 33 latach

W DNIACH 27—29 lipca w Szczecinie gościć będzie były dowódca Samodzielnego Pułku Samochodowego Rządu — radziecki pułkownik Michał Ch. Szykanow. W roku 1945 jeden z batalionów tej jednostki wojskowej stacjonując w naszym mieście pomagał władzom polskim grodu Gryfa w organizowaniu transportu i zaopatrzenia w trudnych, pierwszych dniach wolności.

Po 33 latach płk Szykanow znów zobaczy Szczecin, ale już w zupełnie innej szacie — pięknie odbudowany, pełen zieleni i kwiatów. W uznaniu zasług dla tego miasta nasz gość udekorowany zostanie odznaką Towarzystwa Przyjaciół Szczecina. (su)

Sezon na fartuszki

NIEDAWNO rozpoczęły się wakacje, ale zapobiegliwe mamy już teraz przychodzą z pociechami do sklepów po szkolne akcesoria. W „Świecie Dziecka" największy ruch panuje właśnie przy stoisku gdzie wiszą fartuszki. Te stroje widzieliśmy w kilku wersjach kolorystycznych. (d)

Notatnik szczeciński

◆ MIĘDZYZAKŁADOWY Klub Pracowników Łączności „Pocztylion" zaprasza kolekcjonerów i miłośników mody retro na giełdę starości, która odbędzie się w niedzielę w godz. od 10 do 14 w pomieszczeniach klubu przy ul. Dworcowej 20.

◆ W NIEDZIELĘ o godz. 12 Muzeum Narodowe organizuje w swojej sali przy Wałach Chrobrego pokaz filmów o Stoczni „Warskiego".

◆ KAWIARNIA „Jubilatka" zaprasza w niedzielę o godz. 17 wszystkich melomanów na koncert kwintetu Jana Daraczewskiego. W programie najpiękniejsze walce.

◆ KLUB „BON-TON" organizuje dla dzieci wycieczkę na plażę Dziewoklicz. Zbiórka 17 bm. o godz. 10 w świetlicy przy ul. Odzieżowej 11.

Nowy lokal — nowe plany

PRZEPROWADZKA POGOTOWIA LOKATORSKIEGO

1 CZERWCA Pogotowie Lokatorskie MPGM zyskało nowe locum. Z dwóch skromnych pokoików przy ul. Twardowskiego 18, gdzie mieściło się kątem w Zakładzie Remontowo-Budowlanym Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, przeniosło się do znacznie obszerniejszych pomieszczeń po ADM nr 22 przy ul. Pocztowej.

TU miejsca jest dosyć. Można było nie tylko urządzić dość pojemny magazyn podręczny, warsztat i dyspozytornię. Znalazła się też możliwość stworzenia dobrych warunków socjalnych dla pracowników. Jest salka telewizyjna, pokój śniadaniowy, gdzie można zjeść drugie śniadanie i zagotować wodę na herbatę, jest łazienka z prysznicem.

Nowy, obszerniejszy lokal, to nie tylko własna wygoda. Można również pomyśleć o rozszerzeniu zakresu usług. Dotychczas wykonywano tu naprawy i montaż urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych. Półtoraroczne doświadczenie podpowiada jednak, że niezbędne jest wprowadzenie jak najszybciej usług ślusarskich (planuje się jeszcze w tym kwartale) oraz szklarskich (te — dopiero po zapewnieniu zaopatrzenia w szkło).

Usługi ślusarskie połączone zostaną z drobnymi naprawami stolarskimi. MPGM boryka się z trudnościami w tym zakresie i często na usunięcie drobnej usterki trzeba czekać kilka tygodni, a nawet miesięcy. Toteż Pogotowie Lokatorskie przejęłoby na siebie mniejsze reperacje (nie domykające się okna, uszkodzone drzwi, złamane deski w podłodze).

Dzięki zyskaniu pomieszczenia na dyspozytornię można było poważnie pomyśleć o wyposażeniu samochodów pogotowia w radiotelefony, a bazy na Pocztowej w centralę, aby możliwe było wydawanie dyspozycji wozom znajdującym się w terenie. Jeśli nie będzie specjalnych przeszkód, to w połowie przyszłego roku pojazdy i dyspozytornia zostaną zradiofonizowane.

Taki zabieg znacznie usprawni obsługę klientów. W tej chwili bowiem, przy szczupłym taborze samochodowym (2 małe Fiaty i 3 Żuki) wozy tracą zbyt wiele czasu na puste przejazdy. Według oceny kierownika tej placówki Zygmunta Gorajskiego, możliwość sterowania pojazdami w terenie znacznie podniesie operatywność pogotowia i skróci czas oczekiwania na fachowca o około 30 proc.

W małe, przenośne radiotelefony zostaną także zaopatrzeni monterzy. Często bowiem naprawa instalacji wodno-kanalizacyjnych lub gazowych wymaga współdziałania dwóch fachowców — jednego w mieszkaniu klienta, drugiego w piwnicach. Na razie, chcąc się porozumieć, monterzy muszą biegać po kilka pięter, w przyszłości — wystarczy parę słów przez radiotelefon.

Wszystkie te plany i zamierzenia zwiastują nam nową erę usług lokatorskich — szybkich, sprawnych, na miarę naszych oczekiwań. Tym niecierpliwiej czekamy na realizację tych obietnic. (su)

„Platan" będzie większy

POPULARNY sklep meblowy „Platan" przy ul. Jagiellońskiej cierpiał niemal od chwili swojego powstania na podstawową bolączkę — jest za mały. Wbrew pozorom ten skąd inąd duży pawilon był przez długie lata jedynym wielkim sklepem meblowym 400-tysięcznego Szczecina. Ostatnio kierownictwo WPHW podjęło kilka decyzji mających na celu wydatne zwiększenie powierzchni handlowej tej placówki.

Działające na zapleczu sklepu biura Oddziału Wyposażenia Mieszkań zostały przeniesione do biurowca przy ul. Królowej Korony Polskiej. Uzyskane w ten sposób pomieszczenia zostały przekazane budowlanym, którzy wyburzyli już ścianki działowe tworząc dużą halę. W początkach przyszłego roku zostanie ona włączona do pawilonu głównego. W ten sposób „Platan" powiększy się o kilkaset metrów.

(Macz)

Warto znać te numery

Pogotowie telewizyjne: tel. 358-35 i 356-96 ul. Wielka 25.
Pogotowie Gazowni: tel. 992.
Pogotowie Dźwigowe: tel. 982.
Pogotowie Lokatorskie: tel. 986.
Pogotowie Spółdzielcze: tel. 222-415.
Pogotowie Drogowe PZMot.: tel. 981.
Usługi Motoryzacyjne: tel. 453-26 PZMot. al. Piastów 20.
Pogotowie Ratunkowe: tel. 999.
Telefon Zaufania: 732-32.
Pogotowie MO: tel. 997.
Straż Pożarna: tel. 998.

Pan organizator przyszedł...

Skandaliczny początek kolonii

WIECZOREM w hallu szkoły nr 61 przy al. 3 Maja zebrała się grupa dzieci wyjeżdżających na kolonie oraz ich rodzice. Tu właśnie wyznaczyli miejsce zbiórki organizatorzy wczasów zdrowotnych dla dzieci z całego województwa — Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą.

O godz. 21 dzieci w asyście rodziców były już w komplecie. Pojawiły się również młode (18-letnie) wychowawczynie. Wszyscy czekali na kierownictwo kolonii, które obejmie przewodnictwo. Wiedziano jedynie, że pociąg (pospieszny do Przemyśla) odjeżdża o 22.15.

W miarę upływu czasu atmosfera robi się nerwowa, nikt nie jest w stanie udzielić informacji ani wskazówek zdezorientowanym rodzicom. Podenerwowane dzieci zaczynają płakać. Na niespełna 10 minut przed odjazdem pociągu (!) w szkole pojawia się ktoś z organizatorów:

— Za dziesięć minut odjedzie pociąg, a wy jeszcze tu?!

Grupa ludzi obładowana walizkami pieszo biegnie w kierunku Dworca Głównego. Zapłakane poty kające się dzieci, rozwścieczeni rodzice wbiegając na pomost nad peronami słyszą przez megafony:

— Pociąg pospieszny do Przemyśla stoi gotów do odjazdu...

Dyżurny ruchu w ostatniej dosłownie chwili wstrzymuje odjazd. Okazuje się, że wagon przeznaczony dla kolonistów oczekiwał na nich ponad godzinę.

Oburzenie rodziców wzrasta, kiedy dowiadują się, że organizator, który raczył w ostatniej chwili pojawić się na miejscu zbiórki, bynajmniej nie wybiera się wraz z dziećmi! Jedna z wychowawczyń demonstracyjnie podsuwa mu skrawek papieru:

— Niech pan tu podpisze, że ja nie biorę na siebie odpowiedzialności za dzieci! — Organizator składa podpis gładko.

— Niech pan poda swoje nazwisko! — domagają się rodzice. Daremnie. Mężczyzna wycofuje się.

Pociąg rusza. Słychać płacz dzieci i narzekania matek. Dzieci pojechały na **kolonie leśnicze**, zorganizowane wspólnie przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego oraz Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą. Był to czwartek 13 lipca.

Z ostatniej chwili: Jak wynika z informacji Wydziału Zdrowia, młodzi koloniści dotarli na miejsce do Leszna i czują się dobrze. To jednak, co zdarzyło się przed wyjazdem na dziecięce wczasy zdrowotne, zasługuje na miano skandalu, którego nie wolno puścić płazem! (law)

„Kurier" na granicy w Kołbaskowie

7 grzechów turystycznych

(Dokończenie ze str. 1)

nadto odprawiamy wielu Duńczyków, Anglików i Francuzów. Czasami trafi się jakiś Włoch czy Belg...

Ruch graniczny ulega pewnym wahaniom w zależności od pory dnia. Wczesnym rankiem tworzą się na przejściu spore kolejki turystów opuszczających Polskę. Staramy się je najsprawniej zlikwidować, ale nie zawsze się to udaje. Szybkość odprawy granicznej zależy bowiem nie tylko od nas i służby celnej, ale i od podróżnego.

Grzechem najczęściej popełnianym jest nieprzestrzeganie przepisów paszportowych przez młodzież w wieku od 16 do 18 lat. Ogólna zasada jest taka: mogą oni przekroczyć granicę na podstawie wpisu do dowodu lub paszportu rodziców, jeśli nie ukończyli 18 roku życia i wyjeżdżają razem z ojcem lub matką. Niestety, nie wolno nam przepuścić ich (nawet do NRD) razem z ciotką lub babką, nawet w przypadku zabrania ze sobą dowodu rodziców. Nie dotyczy to oczywiście przypadków gdy dziewczyna lub chłopiec posiada własny, tymczasowy dowód osobisty z pieczęcią uprawniającą do przekroczenia granicy.

W przypadku wycieczek zbiorowych, dzieci do lat 16 mogą przekroczyć granicę w oparciu o posiadane legitymacje szkolne i listę sporządzoną i zatwierdzoną przez kuratorium. Te dokumenty są jednak niewystarczające w przypadku, gdy ktoś ma lat 16 i jeden dzień. Winien wówczas posiadać tymczasowy dowód osobisty, a w nim stempel uprawniający do przekroczenia granicy.

Odprawiamy też bardzo wiele wycieczek zbiorowych zorganizowanych przez ośrodki wczasowe i kolonijne z terenu całego województwa. Trafiają się w ich składzie uczestnicy nie posiadający nowego stempla w dowodzie osobistym. Toteż nieraz nie obchodzi się bez tez na granicy. Musimy jednak być rygorystyczni i nie wolno nam przepuścić takich osób.

Nie wszyscy też wiedzą, że paszporty na wyjazd do krajów kapitalistycznych uprawniają tylko do jednorazowego przekroczenia granicy polskiej. Nie mogą więc — jak to robili dotychczas w oparciu o dowód osobisty — jeździć do NRD przed rozpoczęciem właściwej podróży. Stempel przekroczenia granicy w paszporcie oznacza, że dokument ten został już wykorzystany.

Wiele grzechów popełniają również turyści jadący przez NRD tranzytem do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Obowiązuje ich czytelne wypełnienie tzw. karty przekroczenia granicy. Nie przedstawienie tego dokumentu np. przy kontroli celnej na lotnisku w Berlinie może spowodować cofnięcie podróżnego do granicy.

I jeszcze apel do turystów zmotoryzowanych. Muszą oni posiadać dowód ubezpieczenia pojazdu. Jest to dokument obowiązkowy, bez którego nie można przekroczyć granicy. To samo dotyczy tzw. książeczki autopomocy (inne do krajów socjalistycznych z wyłączeniem NRD i ZSRR, inne — do kapitalistycznych). W sezonie letnim można te dokumenty nabyć na granicy w pawilonie PZM-ot (czynnym od godziny 8 do 20), ale ich brak przedłuża odprawę i powoduje, że kolejka rośnie.

— Rozwodzę się na ten temat bardzo szeroko — **kończy ppłk Stróżyk** — ale chodzi mi przede wszystkim o dobro turystów. Kontrola graniczna może mieć szybki i sprawny przebieg, jeśli wszyscy posiadać będą właściwe dokumenty. (ten)

Fot. Z. Jodkowski

Komunikat MO

W NOCY z 8 na 9 bm. około godz. 24 w Śmierdnicy na ul. Pyrzyckiej, samochód marki „Żuk" (skrzyniowy, kryty plandeką) nr rej. ME 28-04, jadący w kierunku Pyrzyc, wpadł na łuku jezdni w poślizg, uderzył o drzewo a następnie koziołkując wpadł do znajdującego się nie opodal basenu p.poż. W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł żołnierz LWP, a trzy pasażerki doznały obrażeń ciała.

Świadków opisanego wydarzenia, osoby, które bezpośrednio przed wypadkiem widziały wspomniany pojazd zatrzymujący się w Płoni, a szczególnie mężczyznę (posiadał przy sobie sprzęt wędkarski) jadącego motocyklem, a który następnie zatrzymał się na miejscu wypadku i rozmawiał z obecnymi tam osobami — prosi się o osobiste względnie telefoniczne skontaktowanie się z KM MO w Szczecinie, ul. Kaszubska 25, pok. 15, tel. nr 307-345 lub 307-245.